10 GR

Warszawa, wtorek 28 stycznia 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 29 Rok XI

ABC
NOWINY CODZIENNE

Uniewinniony skarży wyrok
Niezwykła apelacja sądowa
b. dyrektora Łopuszańskiego

Ciekawą kwestję rozstrzygnął w dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny.

W toczącym się w listopadzie i grudniu ub. roku procesie o nadużycia w b. Wytwórni Aparatów Telefonicznych zostało zgłoszone powództwo cywilne na kilkaset tysięcy złotych przez Wytwórnię. W wyniku przeprowadzonej sprawy wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni, co pociągnęło za sobą pozostawienie bez rozpoznania powództwa cywilnego. Wobec tego, że prokurator nie zapowiedział apelacji, wyrok stał się prawomocny w części uniewinniającej oskarżonych.

Natomiast obrońca p. Łopuszańskiego zapowiedział wniesienie apelacji wobec niezasądzenia przez Sąd Okręgowy kosztów obrończych w związku z pozostawieniem bez rozpoznania powództwa. Sąd Okręgowy zapowiedzi apelacji nie przyjął. Decyzję tę zaskarżył obrońca do Sądu Apelacyjnego, wywodząc w zażaleniu, że kiedy powództwo cywilne, sięgające kilkuset tysięcy złotych, przez szereg lat było zabezpieczone na majątku oskarżonego, uniemożliwiając mu wyzbycie się i sprzedanie go, a następnie skoro musiał poświęcić swojej obronie dużo pracy dla wykazania bezzasadności powództwa, to słusznie należą się jego klientowi koszty obrończe.

Sąd Apelacyjny podzielił słuszność tych wywodów i nakazał Sądowi Okręgowemu przyjęcie zapowiedzi apelacji.

Jest to pierwszy wypadek, by apelującym od wyroku uniewinniającego był oskarżony.

NASZE ABC

Pogrzeb króla wielkiej wojny

(w) Dziś odbywa się w Londynie pogrzeb króla Jerzego V-go. Po dwudziestu pięciu latach panowania schodzi do grobu władca, który przeprowadził swój kraj przez okres przygotowań do wojny światowej przez cały jej czas trwania, zawierania pokoju, likwidacji jej skutków i ustalania nowego porządku, słowem schodzi król, którego główną treścią panowania była największa ze znanych w historji wojen.

Sprowodu śmierci króla Jerzego opublikowano szereg jego fotografij. Na jednej z nich widać króla w otoczeniu marszałków Joffre'a, Focha, Frencha i prezydenta Poincare'go, na innej widzimy go z królem Albertem belgijskim, jeszcze na innej z cesarzem Mikolajem, z cesarzem Wilhelmem. Otóż wszyscy ci ludzie, z wyjątkiem jedynie odsuniętego od władzy i chorującego na wygnaniu Wilhelma II-go, już nie żyją.

Z głównych aktorów wielkiej wojny nie pozostał prawie nikt. Clémenceau, Foch, Joffre, Poincaré, Albert I, Franciszek Józef, Mikołaj II, Aleksander jugosłowiański, Lenin, Piłsudski, Hindenburg, Wilson — nikt z nich nie znajduje się wśród żyjących. W tej chwili odszedł król Jerzy V. Jakby przez złośliwość losu żyje tylko i ogląda koniec swojej epoki najbardziej odpowiedzialny aktor — Wilhelm Hohenzellern.

Wraz z królem Jerzym schodzi do grobu epoka wielkiej wojny. Świat wkracza już bezapelacyjnie na drogi nowych zagadnień i nowych konfliktów. I to jest jedna z przyczyn sentymentu, z jakim Anglicy żegnają zmarłego króla. Wraz z nim odchodzi część ich życia, symbol okresu szczególnie ważnego i brzemiennego w skutki.

Uroczysty pogrzeb w Londynie
Przed trumną przedefilowało 600 tysięcy osób

LONDYN, 27. 1. (ATE.). Jutrzejsze uroczystości pogrzebowe będą miały imponujący przebieg. 11 tysięcy żołnierzy wszystkich rodzajów broni będzie tworzyło szpaler od opactwa westminsterskiego do dworca Paddington. W Hyde Park zajmie miejsce delegacja byłych kombatantów złożona z 600 osób oraz przedstawiciele zagranicznych związków byłych kombatantów.

Trumna będzie otoczona przez oddziały, wchodzące w skład pułków, których szefem był zmarły król. Eskorta ma wynosić 1500 żołnierzy. Trumna będzie pokryta sztandarem królewskim, na którym są wyhaftowane herby Anglji, Szkocji, Irlandji i Walji.

Za trumną będzie postępował król Edward VIII, ubrany w mundur admiralski. Kroczyć za nim będą synowie zmarłego króla a w następnym szeregu monarchowie zagraniczni — prezydent Francji Lebrun i delegacje państw obcych.

Pochód przez ulice Londynu będzie trwał około 2 godzin. Baterje ustawione w Hyde Park oddadzą salwy honorowe. Uroczystości pogrzebowe w Windsorze będą posiadały na życzenie króla Edwarda VIII charakter możliwie skromny. Dwuminutowa cisza zostanie zarządzona w chwili, gdy trumna będzie spuszczona do pod ziemi kaplicy św. Jerzego na zamku windsorskim.

Prasa wskazuje, że uroczystości pogrzebowe przybiorą większe rozmiary, aniżeli pogrzeb króla Edwarda VII w 1910 roku. W pogrzebie Edwarda VII wziął udział cesarz niemiecki Wilhelm II oraz 6 królów i kilkudziesięciu książąt. Z uczestników pogrzebu Edwarda VII tylko król norweski Haakon VII będzie nieobecny. W pogrzebie Jerzego V weźmie udział 5 królów oraz prezydent Francji, i następcy tronów Włoch, Szwecji i Grecji.

DEFILADA PRZED TRUMNĄ

LONDYN, 27. 1. (PAT.). Przed trumną ze zwłokami króla Jerzego defilują prawie bez przerwy olbrzymie tłumy mieszkańców Londynu oraz przybyszów z prowincji. Westminster Hall jest otwarty do godz. 4-ej rano. O godz. 8-ej ponownie otwieraja się wrota świątyni przed tłumami, które oczekiwały przez całą noc na otwarcie świątyni.

Dotychczas w ciągu 3-ch dni przedefilowało przed trumną 568.000 osób. Dzisiaj spodziewany jest również olbrzymi napływ osób, pragnących oddać ostatni hołd zmarłemu królowi.

Królowie i książęta przyjeżdżają do Londynu

LONDYN, 26.1. (ATE). — Jako pierwsi spośród zapowiedzianych w związku z uroczystościami pogrzebowemi książąt zagranicznych przybyli w ciągu dzisiejszego dnia król Borys bułgarski i książę Paweł jugosłowiański. Podróż z Calais do Dover odbyli oni na pokładzie kontrtorpedowca angielskiego, któremu towarzyszyły dwa inne okręty wojenne.

Ponadto przybyli: turecki minister spraw zagranicznych Tewfik Ruszdi Aras, były prefekt policji paryskiej Chiappe oraz kilku generałów włoskich.

Szwedzki następca tronu oraz król Karol odbędą podróż przez kanał na pokładzie angielskiego statku wojennego.

PARYŻ, 27. 1. (PAT.). O godz. 9.30 wyjechał do Londynu na pogrzeb króla Jerzego prezydent Lebrun wraz z delegacją francuską. Odjeżdżającego prezydenta na dworcu żegnali członkowie rządu z premjerem Sarraut.

LONDYN, 27. 1. (PAT.). Dziś rano przybył do Londynu król Karol rumuński.

Przypadek zrządził
że delegacja polska jechała do Londynu z litewską

LONDYN, 26. 1. (PAT). Delegacja polska na pogrzeb króla Jerzego przybyła dziś do Londynu. Gdy o godz. 13.30 statek „Cote d'Argent", wiozący naszą delegację wpłynął do portu Doover, dano 19 strzałów armatnich dla salutowania delegacji. Na przystani w Doover oczekiwali delegacje: pierwszy sekretarz ambasady Michałowski i przydzielony do ambasady na czas trwania konferencji morskiej komandor Solski.

Przypadek zrządził, że razem z delegacją polską tym samym statkiem przybyła także delegacja litewska z ministrem spraw zagr. Lozorajtisem na czele. Obie delegacje odbyły podróż z Doover do Londynu specjalnym pullmanowskim wagonem. Gdy pociąg wjechał na dworzec Victoria delegacja polska wysiadła pierwsza, zaś delegacja litewska została w wagonie, czekając na zakończenie formalności powitania delegatów polskich. Oprócz amb. Raczyńskiego i członków placówek polskich, delegatów polskich powitali osobni przedstawiciele władz W. Brytanji. W imieniu króla Edwarda VIII-go powitał gen. Sosnkowskiego gen. sir George Jeffereys, który przedstawił gen. Sosnkowskiemu przydzielonego do niego na czas pobytu adjutanta angielskiego porucznika gwardji szkockiej Lennox-Boyd'a, w imieniu Foreign Office powitali b. ambasadora Skirmunta wyżsi urzędnicy tego urzędu pp. Baxter i Hankey, w imieniu admiralicji witał admirała Unruga wiceadmirał Toup.

Po przedstawieniu oczekujących osób i dokonaniu wspólnej fotografji, goście polscy odjechali do ambasady i hotelu „Carlton".

Posłowie ukraińscy u gen. Rydz-Śmigłego

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Rydz - Śmigły przyjął w poniedziałek przedpołudniem na dłuższem posłuchaniu parlamentarną reprezentację ukraińską w osobach wicemarszałka Mudrego i posła Celewicza.

Dopiero we czwartek
wyrok w procesie lombardowym

W procesie o nadużycia na szkodę Lombardu Miejskiego, w którym, jak wiadomo, postawiono w stan oskarżenia b. dyrektora Chodynickiego, b. skarbnika głównego Wyhowskiego i b. taksatora Dziubińskiego, w dniu wczorajszym odbyły się repliki stron. W związku z przemówieniami obrony p. prok. Marcinkowski zabrał ponownie głos, polemizując z wywodami prawnemi, jak również co do stanu faktycznego. Również obrona skorzystała z przysługującego jej prawa.

W ostatnim słowie, osk. dyr. Chodynicki prosił sąd o uniewinnienie, twierdząc, że żadnym wypadku za nadużycia popełnione przez Wyhowskiego i Dziubińskiego odpowiadać nie może, gdyż sposób ich dokonywania musiał pozostać dla niego w tajemnicy i żadna ściślejsza z jego strony kontrola nie poradziłaby. Oskarżony Wyhowski ze skruchą prosił sąd o wydanie łagodnego wyroku.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w czwartek o godz. 12.

Proces studentów o należenie do O.N.R. umorzony spowodu amnestji

Na dzień 28 b. m. wyznaczony był w wydziale VIII karnym Sądu Okręgowego wielki proces polityczny studentów oskarżonych o przynależność do O. N. R. w wyniku rewizyj, jakie przeprowadzono latem na terenie Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Obrońcy oskarżonych powiadomieni zostali przez Sąd Okręgowy, iż na ostatniem posiedzeniu gospodarczem, zapadła decyzja skierowania tej sprawy na umorzenie, wobec czego proces apl. adw. Sendka i 9 jego towarzyszy uległ skreśleniu z wokandy.

Przesilenie gabinetowe w Egipcie
Zaburzenia studenckie trwają dalej

LONDYN, 27. 1. (ATE.). — Z Kairu donoszą: przesilenie gabinetowe przybrało niezwykle ostry charakter. Przewodniczący stronnictwa Wafd, Nahas Pasza, odmówił utworzenia rządu koalicyjnego. Król Fuad nie zgodził się na powołanie rządu, którego misja byłaby ograniczoną do przeprowadzenia wyborów. Wśród stronnictw, wchodzących w skład bloku narodowego, dają się zauważyć poważne różnice zdań.

Król Fuad wyzyska niewątpliwie sytuację i powoła do władzy rząd złożony ze swych zwolenników. Według ostatnich doniesień misję utworzenia nowego gabinetu otrzymał szef gabinetu królewskiego, Ali Maher Pasza. Utworzy on gabinet złożony z dostojników dworskich i osobistości neutralnych.

Sytuacja polityczna jest bardzo naprężona. Egipskie koła nacjonalistyczne zarzucają Anglji, że miesza się w wewnętrzne sprawy Egiptu i dąży we własnych celach do przedłużenia kryzysu rządowego.

KAIR, 27. 1. (PAT.). — Nie zważając na zlecenia swych przywódców, studenci strajkują nadal we wszystkich uniwersytetach. 1200 studentów uniwersytetu w Giza usiłowało przedostać się do Kairu, jednakże przed nadejściem ich podniesiono mosty, aby uniemożliwić im wstęp do miasta. Do Giza wysłane zostały silne oddziały kawalerji.

W wyższej szkole sztuki i rzemiosła studenci usiłowali podpalić gmach. Policja musiała interwenjować, przyczem w czasie starcia kilkanaście osób odniosło rany.

Żydzi angielscy i amerykańscy gromadzą
15 milj. dolarów
na wykup żydów z Niemiec

NOWY JORK, 27. 1. (PAT.).— Na kogresie rady narodowej żydów amerykańskich w Saint Louis (w st. Missouri) sir Herbert Samuel, delegat angielski, oświadczył, że żydzi brytyjscy i amerykańscy zgromadzą fundusz w wysokości 15 miljonów dolarów na sfinansowanie emigracji z Niemiec 100.000 żydów.

Bankier Feliks Wartburg dodał, że 10 miljonów dolarów na ten cel dostarczą żydzi amerykańscy, a pozostałe 5 miljonów dolarów żydzi brytyjscy.

Wyniki wyborów w Grecji
Żadna partja niema zdecydowanej większości

WIEDEŃ, 27.1. ATE. Wenizeliści odnieśli na Krecie i w północnych okręgach decydujące zwycięstwo. W innych prowincjach natomiast szala zwycięstwa przechyliła się na stronę monarchistów Tsaldarisa i Kondylisa.

ATENY, 27.1. PAT. Agencja Ateńska donosi, że wedle obliczeń dokonanych nad ranem, największą ilość głosów otrzymała liberalnie ludowi Tsaldarisa, następnie koalicja Kondylisa i Theokotisa, inne partje otrzymały znacznie mniejszą ilość głosów. Ostateczne wyniki wyborów nie są jeszcze znane.

Sprawa cen pieczywa
w tej chwili uregulowana

W warszawskiej Izbie Rzemieślniczej odbyła się wczoraj konferencja przedstawicieli rzemieślników piekarzy w sprawie cen pieczywa i kalkulacji piekarskiej. Na konferencji tej postanowiono zwrócić się z prośbą do warszawskiej Izby Rzemieślniczej, aby spowodowała opracowanie nowej kalkulacji pieczywa wspólnie z przedstawicielami władz administracji państwowej.

Do chwili ustalenia tej kalkulacji konferencja rzemieślników-piekarzy postanowiła pobierać ceny wyznaczone przez władze administracji państwowej, a więc za chleb pytlowy z mąki przemiału 65 proc. w detalu — 26 gr. za 1 kg., za chleb razowy zwyczajny i sitkowy — 20 gr. za 1 kg. w detalu, za bułki wodne (mularki) — 4 gr., za 1 sztukę w detalu, pozostałe zaś gatunki chleba, jak pytlowy z mąki przemiału 45 proc. — 50 proc., czy też chleby specjalne, jak wiejski, nałęczowski, razowy podolski i inne — sprzedawać według cen ustalonych w indywidualnych cennikach.

Znów 14 stopni ciepła
na ziemiach polskich

W dniu wczorajszym w całej Polsce trwała pogoda chmurna i mglista z przejaśnieniami. Drobny deszcz przepadywał miejscami w Wileńskiem, na Podlasiu i w Wielkopolsce. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 2 st. mrozu w Pohulanse, 1 w Dziewieniszkach 0 w Wilnie, 1 st. ciepła w Grodnie i w Suwałkach, 2 w Pińsku i Gdyni, 3 w Poznaniu i Bydgoszczy, 4 w Toruniu, 5 w Lublinie i Płocku, 6 w Warszawie i Łodzi, 7 w Tarnopolu i Siankach, 8 w Krakowie i Łucku, 9 w Katowicach i Tarnobrzegu, 10 we Lwowie, 11 w Zakopanem, 12 w Kołomyi, a 14 w Przemyślu.

Dziś — przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami drobne opady. Na północy stopniowy spadek temperatury. W pozostałych dzielnicach bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

LIZBONA, 26. 1. (PAT). Całą Portugalję nawiedziły ulewy i powodzie. Niżej położone dzielnice Lizbony stoją pod wodą.

Wylew rzeki Duero w Oporto rozszerza się.

Przywrócecie pojedynków
w Niemczech

MONACHJUM, 27. 1. (PAT.). Przywódca studentów niemieckich Derichsweiler oświadczył na wielkiem zebraniu z okazji 10-ciolecia istnienia narodowo-socjalistycznej ligi studentów niemieckich, że zostaną przywrócone tradycyjne pojedynki. Mówca oświadczył m. in., że nowy kodeks honorowy studentów niemieckich głosi, że „obrazę honoru można zmyć jedynie krwią".

Ameryka wznawia budowę
wielkich aerostatków

WASZYNGTON, 27.1. (PAT.). Komisja rzeczoznawców pod kierownictwem dr. Williama Durana przedstawiła departamentowi marynarki sprawozdanie, zalecające wznowienie budowy wielkich aerostatków. Jak wiadomo, budowa aerostatków była zaniechana po katastrofach dwóch wielkich aerostatków „Macon" i „Acron".

Pomimo niewiarygodnej wprost odwagi żołnierzy

Ofensywa abisyńska załamała się

Włosi odnoszą zwycięstwa na obu frontach

FRONT PÓŁNOCNY

RZYM, 26. 1. (ATE). Z Asmary donoszą: Na zasadzie uzupełniających i szczegółowych wiadomości nadeszłych w związku z wielką bitwą w rejonie Tembien, można stwierdzić, że Abisyńczykom nieomal udało się przerwać połączenie pomiędzy Makalle a Aduą. Głównym ośrodkiem walk prowadzonych z niezwykłą zaciekłością była przełęcz Wardieu, 5 km. na północ od Abbi Addi.

Pomiędzy przełęczą Wardieu i przełęczą Abaro około 50 km. na północny zachód od Makalle, Abisyńczycy zajęli cały szereg silnie ufortyfikowanych pozycyj. Dowództwo włoskie zorjentowawszy się w porę co do kierunku projektowanej ofenzywy abisyńskiej przedsięwzięło kontrakcję, która całkowicie sparaliżowała natarcie Abisyńczyków.

Korespondenci włoscy podkreślają, że walczący w tym rejonie Abisyńczycy byli stosunkowo doskonale wyekwipowani i działali według jednolitego planu wzorowanego na najlepszych zasadach wojny nowoczesnej.

Walki w pobliżu obu wyżej wymienionych przełęczy były niezwykle krwawe. Nie zważając na morderczy ogień z karabinów maszynowych i dział Abisyńczycy przypuszczali coraz to nowe ataki, przyczem wykazywali niewiarogodną odwagę.

Dowództwo włoskie oświadcza, że kontrofenzywa abisyńska załamała się definitywnie. Wojska rasa Kassy i rasa Sejuma niepokojone przez systematyczną działalność lotników znajdują się pełnym odwrocie.

FRONT POŁUDNIOWY

RZYM, 26. 1. (PAT). „Stampa“ donosi z Dolo, że wojska gen. Graziani zajęły dwie wsie Ducano i Bitatta, znajdujące się na drodze, prowadzonej od Negelli do Alatta. Na północ od Negelli, oddziały włoskie, oczyszczające teren na zachód od Negeli, wzięły dużą ilość jeńców. Czarne koszule gen. Agostini posuwające się na północny zachód, wzdłuż granicy kraju Kenya, również napotykają rozproszone oddziały rasa Desty, które poddają się do niewoli. Armja włoska aprowizowana jest przez 10 pociągów samochodowych.

ADDIS ABEBA, 26. 1. (PAT). W stolicy brak dziś wiadomości o tem, jakie pozycje zajęły wojska walczących po ostatnich walkach na froncie Tigre. Deszcze padają bez przerwy w centrum kraju, uniemożliwiając komunikację z Dessje. Addis Abeba spowodu deszczów wygląda jak błotniste jezioro. Również i w Tigre leją deszcze, utrudniając operacje.

Rząd abisyński nie ogłasza żadnych komunikatów o operacjach na froncie południowym.

SAMOLOTY BOMBARDUJĄ

ADDIS ABEBA, 26. 1. (PAT). Rząd abisyński ogłasza następujący komunikat:

Samoloty włoskie nieustannie atakuja południową część prowincji Sidamo, a osobliwie miasta nie posiadające żadnej obrony. W ostatnim tygodniu bomby włoskie zabiły 500 kobiet i dzieci i 2500 głów trzody.

Również i na froncie północnym trwa bombardowanie bez żadnego skutku strategicznego.

JAK ZBOMBARDOWANO EGIPSKI AMBULANS

KAIR, 26. 1. (PAT). — Egipski komitet pomocy sanitarnej dla Abisynji otrzymał od swego delegata dr. Abd-el-Hamid-Saida depeszę o bombardowaniu ambulansu egipskiego w Daggabur przez lotników włoskich. Delegat twierdzi, że lotnicy włoscy wiedzieli o istnieniu ambulansu, który znajdował się w odległości 2 klm. od obozu wojsk abisyńskich.

Bombardowanie w dniu 30 grudnia trwało 45 minut i nie pociągnęło za sobą żadnych ofiar. Przy drugiem bombardowaniu 31 grudnia bomby spadły pomiędzy namioty szpitalne, ślady są dotychczas widoczne. Z samolotów zrzucano także ulotki, w których powiedziano, że Włosi mszczą się za swoich ziomków, zabitych i wziętych do niewoli po katastrofie samolotu pod Daggabur.

Dnia 4 stycznia 4 samoloty włoskie znowu bombardowały ambulans egipski przez 25 minut. Namioty uległy zniszczeniu.

Dr. Abd-el-Hamid zapowiada nadesłanie zdjęć, ilustrujących sprawozdanie i na zakończenie oświadcza, że zaprzeczenia włoskie na ten temat są niezgodne z prawdą.

35627 RANNYCH I CHORYCH?

ADDIS-ABEBA, 26.1. (PAT). Rząd abisyński ogłasza, że ze statystyki prowadzonej przez władze kanału Suezkiego wynika, iż z Afryki Wschodniej do Europy przepłynęło przez kanał od czasu rozpoczęcia działań wojennych 388 statków z 35.627 ranionymi i chorymi.

Z tejże statystyki wynika, że rząd włoski zapłacił dotychczas 1 i 1/2 miljonów funtów szterlingów opłat za przewóz ludzi przez kanał Suezki.

WŁOSKA AKCJA LOTNICZA

LONDYN, 27.1. ATE. Z Addis Abeby donoszą: Na froncie południowym Włosi wybudowali bazę lotniczą pod Negelli. W prowincji Sidamo samoloty włoskie zrzuciły znaczną ilość bomb. Około 500 osób poniosło śmierć. Dagabur i Sassabeneh zostały również zbombordowane przez samoloty włoskie. Według doniesień abisyńskiej kwatery głównej ruchy wojsk abisyńskich na froncie południowym rozwijają się według programu. Abisyńczycy zdołali wyrównać luki, spowodowane przez odwrót wojsk rasa Desty. Wojska Dedżaka Makonnena posuwają się wzdłuż Ganale Doria.

Rozruchy nacjonalistyczne w Syrji

przybierają groźne rozmiary

LONDYN, 26. 1. (ATE). Z Kairu donoszą: Według nadeszłych tu informacyj, rozruchy nacjonalistyczne, które w związku z wydaleniem z granic Syrji przywódcy nacjonalistów syryjskich, Fakry Barudy wybuchły w całej Syrji, przybierają coraz groźniejsze rozmiary.

W Damaszku i Aleppo położenie stało się tak groźne, że władze wprowadziły stan oblężenia. Sądy policyjne pracują dzień i noc. Kilkaset aresztowanych demonstrantów skazano w trybie doraźnym na karę więzienia od 2 do 15 miesięcy.

W ubiegłą sobotę pochowane zostały w Aleppo trzy ofiary ostatnich krwawych incydentów przy olbrzymim udziale ludności. Do zakłócenia spokoju podczas pogrzebu nie doszło.

W Damaszku również kobiety biorą udział w pochodach demonstracyjnych i innego rodzaju manifestacjach. W Bejrucie i Tripolisie sklepy są zamknięte. W Homs studenci zmusili kupców chrześcijańskich i żydowskich do natychmiastowego zamknięcia sklepów. W wypadkach oporu ze strony kupców sklepy ich zostały splądrowane przez podnieconych manifestantów.

Wysoki komisarz francuski de Martel odbył z rządem syryjskim naradę w sprawie zarządzeń dla niezwłocznego zlikwidowania rozruchów skierowanych w pierwszym rzędzie przeciwko cudzoziemcom.

Według uporczywych pogłosek władze angielskie skierowały na granicę syryjsko - palestyńską większe oddziały wojska celem przeciwdziałania ewentualnemu rozszerzeniu się rozruchów także na Palestynę.

Oficjalny komunikat litewski

O likwidacji spisku

zwolenników Waldemarasa

RYGA, 27. 1. (PAT.). Z Kowna donoszą: ogłoszono komunikat oficjalny Elty o ostatnich aresztowaniach stronników Waldemarasa.

Według tego komunikatu, skazani w swoim czasie za udział w nieudałym spisku z dnia 7-go czerwca 1934 stronnicy Waldemarasa — Karusis, Skurauskas i Szinkiewiczius, znajdujący się obecnie już na wolności, postanowili uwolnić Waldemarasa z zesłania i rozpoczęli akcję przygotowawczą, układali plany wystąpień antyrządowych — jak głosi komunikat „dążyli do nawiązania kontaktu z obywatelami sąsiedniego państwa“. Przygotowania spiskowców wykryto i dnia 19 bm oddano ich pod sąd polowy, który wydał następujący wyrok:

Skazani Karusis, Skurauskas i Szynkiewiczius — jako główni organizatorzy spisku, skazani zostają na karę śmierci. podoficer Zuczkus — i st. podoficer Preidis — na 15 lat ciężkiego więzienia, b. oficer Iwanauskas — na 10 lat ciężk. więzienia, st. podoficer Marma — na 8 lat ciężk. więzienia, płk. rezerwy Moczujka, urzędnik dep. bezpieczeństwa Zukauskas i st. podoficer Baczianskis — zostali uniewinnieni. Skazani na karę śmierci, zwrócili się do prezydenta państwa z prośbą o ułaskawienie. Prezydent prośbę uwzględnił zamieniając karę śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie.

Niezwykły podstęp w sądzie

wykrył grafolog p. Kwieciński

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadł w dniu wczorajszym student Jakób Papiernik, pod zarzutem sfałszowania pokwitowania na kilka tysięcy złotych na szkodę Chaima Gartensteina. Przeprowadzona w toku dochodzenia ekspertyza grafologiczna stwierdziła, że pokwitowanie z podpisem Gartensteina zostało przez Papiernika sfałszowane. Na rozprawie jednak, na którą na wniosek obrony powołano biegłego Kwiecińskiego, sprawa przybrała nieoczekiwany obrót dla „pokrzywdzonego“. P. Kwieciński bowiem orzekł, że w danym wypadku mamy niesłychanie rzadki w sądownictwie wypadek t. zw. autokopji, to znaczny, że pokrzywdzony podpisał pokwitowanie pismem możliwie zbliżonem do pisma Papiernika, poto by móc go później oskarżyć o fałsz dokumentów.

Wobec zrzeczenia się oskarżenia przez prokuratora i po obronie apl. adw. Popowera i Hauswirta, Sad Okręgowy uniewinnił Papiernika.

Deklaracja gabinetu Sarraut

Polityka zagraniczna bez zmian

PARYŻ, 26.1. (PAT). — Tekst deklaracji, którą rząd Sarraut złoży w izbie, ustalony będzie ostatecznie prawdopodobnie na czwartkowem posiedzeniu rady ministrów.

Zgodnie ze zwyczajami parlamentarnemi, deklaracja zawierać będzie zasadniczo wytyczne programu rządu, które według informacyj „Intransigeant“, możnaby streścić jak następuje:

Prowadzenie dotychczasowej polityki zagranicznej, opartej na poszanowaniu paktów i traktatów oraz na ścisłej współpracy z Ligą Narodów, utrzymanie pokoju na terenie wewnętrznym, obrona franka i kredytu publicznego.

Prawdopodobnie nieco obszerniej będzie rozwinięty ustęp deklaracji, który dotyczyć będzie stwierdzonego już przez poprzedni rząd ożywienia się działalności gospodarczej. Dzieło to będzie kontynuowane przez gabinet Sarraut, i można spodziewać się, że rząd podejmie nowe środki, zmierzające do przyspieszenia tego procesu, a co za tem idzie do zmniejszenia bezrobocia.

Wybuch zniszczył pociąg

Przeszło 100 ofiar

CHARBIN 26.1. (PAT). — Na kolei amurskiej, w pobliżu stacji Semenowskaja, podczas przejazdu pociągu wojskowego przez most na rzece Seja, nastąpił wybuch w jednym z wagonów. Cztery pierwsze wagony pociągu wpadły do rzeki, pozostałe zaś dziesięć wagonów uległo zupełnemu zniszczeniu.

Wypadek pociągnął za sobą śmierć i ciężkie poranienie przeszło 100 osób.

Biskupi niemieccy nawołują

Do walki z neopogaństwem

BERLIN, 26 . 1. (PAT). Dziś odczytano z ambon wszystkich kościołów katolickich na obszarze Rzeszy list pasterski biskupów niemieckich uchwalony na ostatniej konferencji w Fuldzie w dniu 9 b.m. Tem samem opinja publiczna Niemiec niepokojona najsprzeczniejszemi pogłoskami o rzekomo bojowym charakterze tej nadzwyczajnej konferencji otrzymała autorytatywne informacje, dotyczące stanowiska kościoła katolickiego Rzeszy.

Orędzie biskupów nawołuje katolików niemieckich do utworzenia wspólnego frontu dla ochrony przed ruchem pogańskim w Niemczech, który dąży przedewszystkiem do opanowania młodzieży niemieckiej. List przypomina, że wejście w krąg narodów cywilizowanych zawdzięcza naród niemiecki przyjęciu chrześcijaństwa.

W kołach politycznych zwracają szczególną uwagę na następujące słowa orędzia: w naszej epoce każdy pragnąłby robić rewolucję nietylko polityczną, lecz również i religijną. Chcąc zaoszczędzić narodowi niemieckiemu kulturkampfu, zwracaliśmy na to często uwagę, zwłaszcza zaś po konferencji w Fuldzie. Tymczasem walka przybiera coraz bardziej na sile.

Orędzie biskupów z całym naciskiem zwraca się przeciw propagandzie neo - pogaństwa i kończy się wezwaniem, aby Niemcy - katolicy unikali wszelkiej łączności z kołami pogańskiemi i przestrzega przed dziennikami i książkami wydawanemi przez te koła.

Łapownik w starostwie warszawskiem

tuszował i umarzał sprawy karne

Dokoła osoby sekretarza starostwa Warszawa-Północ Stanisława Wronki, od dłuższego czasu krążyły najrozmaitsze plotki. Stwierdzono, że za niewielkiem wynagrodzeniem Wronka może załatwić zatuszowanie bądź umorzenie sprawy.

Kiedy doszły te wieści do wicestarosty p. Godziejewskiego, zarządził on dochodzenie, które całkowicie potwierdziło przypuszczenia.

Wronka wszedł w porozumienie z bezrobotnym Aleksandrem Rumsickim, który proponował zainteresowanym swoje pośrednictwo przy ułatwieniu szeregu spraw administracyjnych. Jednak po jakimś czasie Rumsickiego aresztowano, wskutek zameldowania jednego ze skazanych na wysoką grzywnę, niejakiego Bochniaka.

Bochniak, skazany na wysoką grzywnę, kiedy zwrócił się do niego Rumsicki z propozycją umorzenia orzeczonej kary, przypuszczając, że ma do czynienia z prowokatorem, wydał Rumsickiego policji. Jednak policja nie dała wiary wówczas przypuszczeniom, że w tej sprawie może być zainteresowany którykolwiek z urzędników starostwa i nie doszło jeszcze do ujawnienia osoby Wronki. Z ostrożności przestał on wysyłać Rumsickiego, a dobrał sobie trzech bookmacherów: Kazimierza Rudzkiego, Lejbę Tarasa i Mordkę Lichtaga. „Załatwił“ najpierw ich sprawy, z których byli skazani na grzywny, a następnie za ich pośrednictwem, w podobny sposób przeprowadzał sprawy skierowanych przez nich klientów. Oprócz łapownictwa, Wronka przywłaszczył sobie również szereg depozytów pieniężnych.

Wczoraj oprócz wyżej wymienionych na ławie oskarżonych zasiedli: Stefan Krupiński i Mojsze Panow, którym akt oskarżenia zarzuca dawanie łapówek i współdziałanie z Wronką.

Pożar w kopalni węgla

Zginęło 20 górników

TOKJO, 26. 1. (PAT). W kopalni węgla w pobliżu Fukuoka wybuchł pożar w chodniku podziemnym. 20 górników zginęło, 9 nie uda się prawdopodobnie uratować.

Zamek w płomieniach!

Przykre żarty polityczne

PARYŻ, 27. 1. (PAT.). — „Le Petit Journal“ donosi z Ville, że nieznani sprawcy okleili mur posiadłości ministra Nicolle kartkami z obelżywemi wyrazami, poczem zawiadomili policję, straż ogniową i redakcję, że zamek ministra stoi w płomieniach. Dotychczas nie udało się schwytać sprawców tego przykrego żartu. Prawdopodobnie incydent ma podłoże polityczne, gdyż min. Nicolle był szczególnie ostro zwalczany przez ugrupowania lewicowe.

Tramwajem do Abisynji

wybrali się dwaj chłopcy

SOSNOWIEC, 27.1. (Tel. wł.). Przed kilku dniami policja w Czeladzi zatrzymała dwóch nieletnich chłopców, którzy tramwajem wybrali się na wojnę do Abisynji i na buforach dojechali do Czeladzi. Tutaj podróż skończyła się i niefortunnych wojaków policja odwiozła do domów w Sosnowcu.

3 miljardy franków

chce Francja pożyczyć od Anglji

PARYŻ. 26.1. (PAT). — „Le Quotidien“ donosi dziś, że jakoby minister spraw zagranicznych Flandin w czasie pobytu w Londynie na pogrzebie króla Jerzego V-go zamierza przeprowadzić rokowania w sprawie udzielenia Francji pożyczki w sumie 3 miljardów franków.

Pożyczkę tę przyznałoby państwu francuskiemu państwo angielskie, lub też Bankowi Francji Bank Angielski, pod zastaw złota lub bez zastawu.

Jak informuje dziennik, już poprzedni rząd francuski podjął w tej sprawie rokowania, które nie dały jednak pozytywnych wyników. Ze względu na obecny stan finansów, pożyczka krótkoterminowa jest niezbędna.

Dziennik twierdzi, że zaciągnięcie tego rodzaju pożyczki postawiłoby Francję w zależność polityczną od Anglji i zaciążyłoby na swobodzie francuskiej polityki zagranicznej. Dlatego rząd francuski powinien znaleźć inny sposób poprawy sytuacji gospodarczej i finansowej.

Niemcy zniszczyli

12 polskich słupów granicznych

POZNAŃ, 27. 1. (Tel. wł.). — Wielkie wrzenie wywołała tu wiadomość, że w okolicy Międzyrzecza obywatele niemieccy zniszczyli i sprofanowali polskie znaki graniczne. Jak się okazuje, wzdłuż środka jeziora koło osady Silna zostało zniesionych zupełnie 15 słupów granicznych.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że słupy graniczne zostały najpierw porąbane siekierami, a potem wrzucone do jeziora. Uchodzi za rzecz pewną, że zniszczenia tych słupów dokonała hitlerowska młodzież, która pod osłoną nocy podpłynęła łodziami na środek jeziora i w ten barbarzyński sposób „zaatakowała“ granicę polską.

164 osoby zamarzły

w ciągu 3 dni

NOWY JORK, 26.1. (PAT). — Niezwykle silne mrozy trwają. W ciągu ostatnich 3 dni zamarzły na śmierć 164 osoby w obrębie stanu Nowy Jork.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 27 stycznie

Dewizy: Belgja 89.30; Holandja 360.15; Londyn 26.24; Nowy Jork (kabel) 5.25¼; Paryż 35.00½; Praga 21.96; Szwajcarja 172.55; Berlin 213.45.

Obroty dewizami mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. W obrotach prywatnych: banknoty dolarowe 5.23¾; rubel złoty 4.08½; dolar złoty 9.04¼; rubel srebrny 1.33; gram czystego złota 5.9244; marki niem. 132.25; funty ang. 26.26.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 61.75 (w proc.); 4 pr. państw. poż. premjowa dolarowa 52.90; 5 proc. konwersyjna 59.25; 6 pr. poż. dolarowa 75.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 88.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. krajow. 83.–5; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 7 proc. L. Z. budowlane Tow. kred. przem. polsk. 83.50 (w proc.); 8 pr. L. Z. Tow. kred. przem. polsk. 90.50; 4,5 proc. L. Z. ziemskie 46.50; 5 pr. L. Z. Warszawy 57.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55.25; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 56.75.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie słabsza, dla akcyj nieco mocniejsza przy obrotach minimalnych. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 90.75 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 69.75 (w proc.). W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (odcinki po 1000 zł.) 57.00; 3 proc. poż. budowlana prem. 27.75; 4 proc. poż. inwestycyjna prem. 56.00.

Akcje: Bank Polski 97.50; Ostrowiec 16.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 klg.: pszenica jednolita 20 — 20.50, zbierana 19.50 — 20, żyto I-szy st. 12.25—12.50, owies I-szy st. 13.75—14, owies I-A st. 14—14.25, owies II-gi st. 13.25 — 13.50, jęczmień browarny 15.25—16, gat. II 14 — 14.50, gat. III-ci 13.75 — 14, gatunek IV-ty 13.50 — 13.75, groch polny 19 — 20, Victoria 31 — 83, wyka 19.50—20,50, peluszka 21.50—22.50, seradela podwójnie czyszczona 22.00—23.00, łubin niebieski 8.25 — 8.50, żółty 9.75 — 10.25, rzepak zimowy 42.50 — 43.50, rzepik zimowy 41.50 — 42.50, rzepak letni 41.50 — 42.50, rzepik letni 42—43, siemię lniane 32.50 — 33.50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 100—110, bez kanianki o czystości 97 procent 130 — 140, biała surowa C0 — 70, bez kanianki o czystości 97 procent 80 — 90, mak niebiski 67 — 69, mąka pszenna gatunek I-A 32—34, gat. I-B 30—32, gat. I-C 29—30, gat. I-D 28—29, gat. I-E 27 — 28, II-A 26 — 27, gat. II-B 24—26, II-D 23—24, gat. II-F 22—23, gat. II-G 21 — 22, mąka żytnia „wyciągowa“ 20.50—21.50, gat. I-szy do 45 proc.

Samodzielność kobiety

potęguje w niej naturalne instynkty

W dalszym ciągu napływają do Redakcji liczne listy,, które świadczą o dużem zainteresowaniu naszą ankietą „Rola kobiety w Polsce jutra". Napływają i odpowiedzi, które naogół pokrywają się z sądami już wyrażonemi. Inne, jak zamieszczona poniżej, przynoszą nowe myśli, z tych więc, niektóre jeszcze, drukujemy. (Red.).

KOBIECY PUNKT WIDZENIA.

Nie ulega wątpliwości, że jeśli chodzi o kobiety, a w każdym razie o element najbardziej spośród nich wartościowy, odpowiedzialny i uspołeczniony, to stoi on na stanowisku zrównania praw kobiety z prawami mężczyzny nietylko w teorji, lecz i w praktyce, zapewnienia jej swobodnego rozwoju intelektualnego, jednakowego udziału w życiu społecznem i równych szans w walce o byt. Nie widzimy żadnego istotnego powodu, dla którego kobiecie miałaby zostać odebrana możność pokierowania swojem życiem wedle własnego wyboru i samodzielność, dająca człowiekowi, w większej mierze, niż cokolwiek innego, poczucie pełnowartościowości.

INTERES SPOŁECZNY?

Teraz należałoby zastanowić się, czy ten kobiecy punkt widzenia nie koliduje z interesem społeczeństwa, jako całości.

Najczęściej wysuwanym argumentem przeciwko rozszerzeniu działalności kobiety poza ramy domowych obowiązków, jest kwestja macierzyństwa. Jest rzeczą bezsporną, że podstawowym obowiązkiem kobiety wobec społeczeństwa jest należyte wychowanie dzieci. Mylnem jednakże byłoby przypuszczenie, że kobieta, która zaznała „rozkoszy samodzielności", nie zechce wziąć na siebie macierzyńskich obowiązków lub też nie będzie zdolna do ich wykonania wskutek „wynaturzenia instynktów" i t. p. Dążność do założenia domowego ogniska leży już w naturze kobiecej i pod tym względem kobieta współczesna nie różni się od kobiety dawniejszej. Różnica leży jedynie w tem, że kobieta, zdolna samodzielnie zapewnić sobie byt, wstępuje w związek małżeński dobrowolnie, nie zaś przymusowo, jak kobieta dawniejsza, ekonomicznie uzależniona od mężczyzny, że powoduje nią właśnie pragnienie założenia rodziny, a nie konieczność zapewnienia sobie utrzymania. Kobieta, przedstawiająca pewną siłę ekonomiczną jako jednostka zarobkująca lub mogąca zarobkować samodzielnie, przestaje być przedmiotem upokarzających targów o posag, czyli odszkodowanie, dawane mężczyźnie za przyjęcie na siebie obowiązku utrzymania żony. Które z tych związków posiadają już nietylko z indywidualnego, ale i ze społecznego punktu widzenia większą wartość, nietrudno chyba rozstrzygnąć.

WALKA O BYT WYRABIA NAJWIĘKSZE WALORY.

Jeśli chodzi o zagadnienia, związane z wychowaniem dzieci, to właśnie kobieta, w której praca zawodowa wyrobiła poczucie odpowiedzialności, przedstawia pierwszorzędne walory wychowawcze. Ciężka walka o byt jest najlepszą szkołą życia. Kobieta, która przez nią przeszła, daje znacznie większą gwarancję, że potrafi należycie wychować swe dzieci, niż kobieta, z której drogi trudności usuwali inni i której znajomość życia jest wskutek tego bardzo jednostronna; od takiej kobiety nic można oczekiwać, że zrozumie męża, borykającego się z niezliczonemi trudnościami w swojej pracy zawodowej, ani też że potrafi przygotować swoje dzieci do walki o byt, o której nie ma pojęcia. Nic można kobietw przywiązywać tylko do domu, gdyż wtedy nie będzie zdolna sprostać swoim wychowawczym obowiązkom; poprostu nie nadąży za własnemi dziećmi, jakże więc będzie mogła nadawać im kierunek?

Błędnem jest rozpowszechnione mniemanie, że kobieta, wyłącznie poświęcona swoim dzieciom, jest tem samem najlepszą matką. Często bywa, niestety, przeciwnie; kobieta, której jedynym celem są dzieci, której zainteresowania idą wyłącznie w tym kierunku, żąda dla siebie, niejednokrotnie nie zdając sobie nawet z tego sprawy, zbyt dużego udziału w życiu swoich dzieci, pochłoniętych własnemi sprawami i zainteresowaniami; chcąc je zatrzymać przy sobie w imię swej egoistycznej miłości, jako jedyny dla niej cel i punkt oparcia, oddala je od siebie coraz bardziej, a tem samem traci resztki swego wychowawczego wpływu.

PRAWO PEŁNEGO ROZWOJU INDYWIDUALNOŚCI.

Nie trzeba też przeoczać faktu, że do kobiety stosuje się w równej mierze, jak i do mężczyzny ogólno - ludzkie pawidło, według którego człowiek, który nie miał możności pracowania w tym kierunku, w jakim idą jego przyrodzono zamiłowania i zdolności, pozostanie zawsze niepełny i nie dokończony i przez całe życie prześladować go będzie uczucie niezadowolenia z siebie. I na nic się zdadzą morały o najwznioślejszym obowiązku kobiety jako matki; człowiek, któremu nie dano możności pełnego rozwoju, nie będzie zdolny do należytego wykonywania swoich obowiązków.

O tem powinni pamiętać wszyscy ci, którzy zamykają oczy na pewne prawidła ogólne, rządzące psychiką ludzką, wyolbrzymiając cechy drugorzędne, mające swe źródło w różnicy płci.

POZA CIASNEMI RAMAMI

Społeczeństwo należycie zorganizowane powinno dążyć do jaknajszerszego wyzyskania wszystkich tkwiących w niem sił twórczych i nie wyrzekać się tych wartości, które w jego dorobek kulturalny oraz całokształt życia zbiorowego mogą wnieść kobiety. Wartość człowieka przejawia się w działaniu; chcąc należycie ocenić człowieka, trzeba mu dać pole do działania, działanie zaś musi poprzedzić odpowiednie przygotowanie, odpowiednie wykształcenie. Jedynie drogą współzawodnictwa dojdziemy do selekcji najtęższych i najwybitniejszych jednostek, bez względu na płeć. Byłoby wielkim błędem ze strony społeczeństwa, gdyby starało się wtłoczyć kobiety w ciasne ramy wyłącznie domowych obowiązków. Znaczyłoby to zubożyć się, samochąc, o te wartości, które w życie społeczne może wnieść psychika kobieca. A przecież są w niej cechy, ze społecznego punktu widzenia szczególnie cenne, jak chociażby mniejsza giętkość moralna, a stąd skłonność do bezkompromisowości, do jaknajmniejszej rozpiętości między wyznawanemi zasadami a postępowaniem.

Eugenja Kocwówna
Warszawa, Kaliska 17.

* * *

Ciekawy problem samodzielnej pracy kobiety i walki o byt, w odpowiedzi tej został prosto oświetlony. Idzie on po linji wyrażonych przez młode działaczki kobiece sądów, jest ich rozwinięciem, żywem i zajmującem, a co najważniejsze — słusznem. (a.)

Na posiedzeniu budżetowem w Sejmie

Wiele mówiło się o Polskiem Radjo

Opłata za abonament stanieje?

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrzyła na wczorajszem posiedzeniu budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów, przyczem poruszono rozmaite aktualne bolączki, jak wysokość opłat telefonicznych, drożyznę znaczków pocztowych, niedostateczną obsługę pocztową wsi, niedomagania Polskiego Radja i t. d.

DROŻYZNA POCZTY

Referent budżetu pos. Sikorski z Wielkopolski stwierdza, że opłaty pocztowe u nas są wyższe aniżeli w innych krajach. List wagi do 20 gr. kosztuje w Polsce 25 gr., w Gdańsku 15, we Francji, Anglji 17, w Stanach Zjednoczonych 16. Pocztówka kosztuje w Polsce 15 gr., w Gdańsku 10, w Austrji 12, we Francji 14, w Anglji 11, w Stanach Zjednoczonych 5, w Niemczech 9.

Polska, według ilości mieszkańców, stoi na szóstem miejscu w Europie, co do przesyłek pocztowych i rozmów telefonicznych na 26-em, co do ilości radjosłuchaczy na 19-em, a przesyłek telegraficznych na 17-em. W konsekwencji jako biedne państwo, musimy drogo płacić za usługi pocztowe. Albowiem przy małej ilości zapotrzebowania, cena usług musi być wysoka.

DOBRY ROK 1930

Największe wpływy i obroty miała poczta w 1930 r. Od tego czasu następuje stały spadek. Wskutek obniżki taryfy pod koniec 1934 r. wzrosła ilość przesyłek pocztowych i ilość abonentów telefonicznych, ilość rozmów natomiast spadła o 10,8 procent. Na dzień 1 kwietnia 1934 r. ilość radjoabonentów w Polsce wynosiła 327,562, a 1 listopada ubiegłego roku 436.441. Studja nad obniżeniem kosztów prowadzone są nadal, zaznacza się jednak niestety w bieżącym roku wzrost etatów tak urzędników jak i funkcjonarjuszy niższych (preliminowany jest wzrost etatów o 6 tysięcy).

Polskie Radjo przeszło w ostatnim roku prawie na własność państwa. Zysk z tego przedsiębiorstwa wyniósł za rok 1934/35 — 372.750 zł.

Polska Akc. Sp. Telefoniczna stanowi w 3/7 własność Ministerstwa Poczt. W roku 1934 przy odpisach na amortyzację w wysokości 6.370.276 zł. i przy wpłaconych podatkach w sumie 2.358.593 czysty zysk wyniósł 5.731.238 zł. Za pierwsze 6 miesięcy ubiegłego r., zysk brutto wyniósł 7.170.615.

DROŻYZNA TELEFONU

Pos. Sikorski wysuwa postulat zniesienia liczników i kontyngentów oraz zmniejszenia opłat za założenie telefonu. Stwierdza, że taryfy za rozmowy międzymiastowe i międzypaństwowe są nieproporcjonalnie wysokie, w stosunku do ogólnej deflacji. Zaznacza dalej, że należałoby wprowadzić doręczanie listów w święta i niedziele, zwiększyć częstotliwość przebiegu na linjach komunikacyjnych, zwiększyć rozmowy telefoniczne i t. d. Wyraża pogląd, że Polskie Radjo, z chwilą upaństwowienia go, biurokratyzuje się. Aparat biurokratyczny wzrósł do 700 urzędników. Walka z humorem, choćby uszczypliwym, nie przynosi sukcesów, dowodem czego jest głośne echo, chwilowo niemej „Lwowskiej fali".

Analizując budżet, mówi, że wpływy preliminowane są zbyt optymistycznie w wydatkach natomiast preliminowane sumy nie wystarczą, zwłaszcza jeśli zostaną wprowadzone projektowane etaty personalne. Zwraca się z prośbą do ministrów, aby ilość etatów poddać rewizji.

Minister Poczt i Telegrafów, p. Kaliński, oświadcza referentowi, iż zgadza się na obniżenie etatów o 2.300 osób. Natomiast prosi o utrzymanie w mocy innych sum preliminarza.

TAŃSZE RADJO

Wprowadzenie dalszych obniżek za znaczki pocztowe, jest w tej chwili niemożliwe ze względów fiskalnych. Obniżenie opłaty od listu zwykłego o 5 gr. daje spadek dochodów w wysokości 15 miljonów złotych. Ewentualna obniżka opłaty za radjo mogłaby nastąpić dopiero około 1 października.

Co do PASTy, to na ostatnio przeprowadzonej reformie zyskało 40 procent abonentów, 40 płaci to samo co dawniej, a 20 procent straciło. Sytuacja PAST-y jest świetna. Spółka jest całkowicie izolowana od przebiegu naszego życia gospodarczego. Dywidenda 12-procentowa, jaką płaci PAST-a jest gdzieindziej niespotykana. Prowadzone są rozmowy w celu zmiany umowy w r. 1929, umowa jednak jest ważna do roku 1947.

Wiceminister Skarbu p. Grodyński, w imieniu Ministerstwa Skarbu sprzeciwił się kategorycznie wnioskowi zgłoszonemu przez posła Ślaskiego o skreślenie 7 miljonów złotych w dziale inwestycyj pocztowych, wobec czego pos. Ślaski wniosek ten wycofał.

Przemawiał jeszcze dyrektor Polskiego Radja, p. Starzyński, stwierdzając, że gospodarka Polskiego Radja przed przejęciem jej przez rząd, była bezplanowa. Radjo jest zbyt ważną dziedziną, ażeby pozostawało w rękach niekontrolowanych. Nowy zarząd obniżył pensje o 50 procent.

Budżet przyjęto zgodnie z przedłożeniem rządowem.

Dziś komisja omawiać będzie budżet Ministerstwa Oświaty. Rozprawa potrwa niewątpliwie przez cały dzień.

Gen. Dowbor-Muśnicki

wydał pamiętniki

Na półkach księgarskich ukazała się książka napisana przez generała broni, Józefa Dowbor - Muśnickiego p. t. „Moje Wspomnienia". Pamiętnik gen. Dowbor - Muśnickiego obejmuje 538 stron druku i obszernie omawia wojnę światową, rosyjsko - japońską oraz organizację i dzieje bohaterskiej armji wielkopolskiej, której autor był twórcą i wodzem.

Chrostowski ilustruje

książki dla Ameryki

Jedna z największych firm wydawniczych w Nowym Jorku „The Edition Club Ltd." przystępując do zbiorowego wydania dzieł Szekspira, zaprosiła do zilustrowania wydawnictwa wraz z szeregiem najwybitniejszych ilustratorów świata — drzeworytnika polskiego, Stanisława Ostoję-Chrostowskiego.

Jak czytelnicy sobie zapewne przypominają, Ostoja - Chrostowski podczas ostatniej, corocznej subskrypcji na drzeworty, urządzanej przez naszą redakcję, uzyskał największą ilość zamówień na swą pracę „Zraniony Jeleń".

W Chojnicach odbywają się

Eksmisje płacących lokatorów

aby oddać lokale niepłacącym

Miasta polskie nie od dziś tkwią w wielkich trudnościach ekonomicznych. Ciężary i przeszkody, jakie rzucił na nie kryzys, dają się im dotkliwie we znaki już od kilku lat, osiągając swoje kulminacyjne natężenie zwłaszcza w miesiącach ostatnich. Na miastach mianowicie ciąży m. in. obowiązek znalezienia dachu nad głową dla bezrobotnych. Nikt się nie troszczy o to, skąd i jak ma się miasto o ten dach postarać — grunt, by bezrobotni nie włóczyli się po ulicach, ogrodach itp., nie mieszkali w norach czy krzakach, lecz pod dachem.

Zarząd Miejski w Chojnicach zmuszony został do wypowiedzenia mieszkań w swoich domach osobom płacącym — poto, by umieścić w nich bezrobotnych, eksmitowanych, a więc lokatorów niepłacących. Płacący znajdą, niewątpliwie, pomieszczenie w budynkach prywatnych — ale wyprowadzka ich z domów miejskich pozbawia równocześnie kasę miejską wcale poważnych kwot. Według obliczeń, 20 proc. ludności miasta Chojnic mieszka na koszt Zarządu Miejskiego, bądź to w formie opłacania za nich komornego przez samorząd, bądź też korzystając z darmowego pomieszczenia.

Niezwykłe paradoksy stwarza uciążliwy kryzys.

40 sklepów spłonęło

w Równem

RÓWNE, 27. 1. (Tel. wł.). —W centrum miasta przy ul. 3-go Maja wybuchł w niedzielę rano groźny pożar. Zapalił się sklep, znajdujący się w tak zw. „bramie", czyli w bloku sklepów. Wskutek zajęcia się łatwopalnych materjałów, pożar szybko ogarnął cały blok. Po kilku godzinach akcji ratunkowej straż zdołała opanować ogień. Spłonęło ogółem około 40 sklepów w dwóch domach. Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Wieczór Prasy

1 lutego w Adrji

Syndykat Dziennikarzy Warszawskich urządza 1 lutego 1936 roku

WIECZÓR PRASY

w Café Adrja (Moniuszki 10) na dochód wdów i sierot po dziennikarzach

Bilety do nabycia w agencji „Iskra" (Ujazdowska 38) i Café Adrja.

Przegląd prasy

DUSZA MŁODZIEŻY

Duszą współczesnej młodzieży zajmuje się w „Polsce Zbrojnej" p. Junosza Dąbrowski. Sposób ujęcia zagadnienia przez autora każdego zainteresuje, jeśli przeczyta następujący urywek wstępnego artykułu przeznaczonego dla wojskowych dziennika:

„Młodzież dzisiejsza nie jest gorsza. Jest prostsza i szczersza. Tylko — że widzi życie takiem, jakiem ono jest, tylko że z zaobserwowanego wyprowadza logiczne wnioski, będące źródłem jej postępowania. Nie jej wina, jeśli obserwowanie starszych, jeśli praktyka życiowa każą jej nie raz przyjść do wniosku, że uczciwy zawsze przegrywa, że rycerskość jest w skutkach równoznaczna głupocie. Stając wobec takiego spostrzeżenia, młodzież musi wybrać: albo przyjęcie do wiadomości, że życie jest zgangrenowane, albo też bunt. Słabsi stają się, owszem, niebieskiemi ptakami, oszustami, aferzystami, mającymi jednak nad swymi nauczycielami i mistrzami tę wyższość, że sami uważają siebie za złodziei, bez tak modnego wśród starszych udawania cnoty. Ci zaś, którzy czują w sobie siłę przeciwstawienia się porządkowi rzeczy, protestują i starają się go zmienić, stając wobec starszych w ostrej opozycji, gdyż ci starsi zbyt często lubią powstarzać: tak było, tak będzie — albo też uważają, że zrobili swoje, gdy nad poprawą trochę abstrakcyjnie pomyśleli".

Przytaczając ustęp z „Polski Zbrojnej", nie chcemy interesować czytelnika zagadnieniem, poruszonem przez autora. Sam sposób argumentowania jest stokroć ciekawszy...

EMIGRACJA Z POLSKI

„...Ale wysyłać polską ludność do krajów, gdzie o wytworzeniu zwartego polskiego skupienia, powiedzmy: autonomicznej polskiej prowincji, niema mowy? Wysyłać polskich chłopów w rozsypkę po rozmaitych departamentach Francji, gdzie ich dzieci, a najdalej wnuki zostałyby bez wszelkiej wątpliwości Francuzami? Wysyłać ich — tak jak to się w ostatnich latach robiło — do stanu Espirito Santo w Brazylji, gdzie przecież niema mowy o wytworzeniu zwartego polskiego skupienia?"

Takie pytanie stawia „Warszawski Dziennik Narodowy" i odpowiada w ten sposób:

„Nie. Na to krwi polskiej szkoda!

Z narodowego punktu widzenia uznawać możemy emigrację ludności polskiej za zjawisko zarówno dopuszczalne, jak i pożądane, gdy jego punktem wyjścia jest dążenie do zdobycia dla polskości drogą etnograficznego podboju jakiegoś celu poza granicami państwa. Musimy jednak tę emigrację uznać za zjawisko niedopuszczalne — gdy ma być ona tylko wentylem, chroniącym nas przed przeludnieniem; to znaczy, gdy ma mieć za cel wypędzenie pewnej liczby naszych dzieci, krwi z naszej krwi i kości z naszej kości — na zmarnowanie.

Ludności jest w Polsce nadmiar; to prawda. Emigracja z Polski jest konieczna: to prawda. Ale nie emigracja Polaków!

Mamy w Polsce trzy i pół miljona żydów. Niech oni emigrują. Niech na opróżnione przez nich miejsca w miastach przyjdzie nadwyżka ludnościowa wiejska. Emigracja żydowska z Polski, jako wentyl bezpieczeństwa przed przeludnieniem, zupełnie wystarcza".

NOWY RZĄD WE FRANCJI

„Czas" zastanawia się nad kierunkiem polityki zagranicznej nowego gabinetu p. Sarraut. Publicysta dziennika konserwatystów nie ma wątpliwości, że w stosunku do Włoch rząd Sarraut nie utrzyma linji poprzedniego gabinetu p. Lavala.

„Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, będzie ona o pewien odcień odmienna, ze względu na charakter nowego gabinetu i na osobę nowego Ministra Spraw Zagranicznych. Stronnictwo radykalne jest zawziętym przeciwnikiem faszyzmu, — p. Flandin ma orjentację angielską, te nastroje stojące u władzy nie wróżą nic dobrego Włochom Mussoliniego. Nastąpi zatem silniejszy nacisk na Rzym w kierunku zakończenia afrykańskiej kampanji, a kollaboracja z Anglją stanie się ściślejszą i głębszą. Natomiast w innych dziedzinach polityki międzynarodowej, a więc także w stosunku do Polski, nie należy oczekiwać żadnej zmiany".

Z Rosji wróciły

dokumenty historyczne Kielc

KIELCE, 27.1. (Tel. wł.). Kielce odzyskały na podstawie traktatu ryskiego ważne dokumenty z XVI wieku, które zawierają historję Kielc. Dokumenty te uchodziły dotąd za zaginione. Na podstawie tych dokumentów można stwierdzić, że Kielce cieszyły się dawniej specjalnemi przywilejami. Wśród władz miejskich w Kielcach wieść o odzyskaniu dokumentów, wywołała duże zadowolenie.

STYCZEŃ

28

WTOREK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
7—25	16—13
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
8—41	22—24
Dł. dnia	Przybyło
8—48	1—6

Dziś św. Walerego.
Jutro św. Franciszka.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Cyrulik sewilski" z Brasową. Jutro „Baron cygański", w czwartek „M-me Butterfly" z Teiko Kiwą. w piątek „Goplana" Żeleńskiego. W sobotę „Straszny dwór".

TEATR NARODOWY: Dziś po raz 30-ty „Wielki Fryderyk" Nowaczyńskiego z Solskim.

W środę premjera sztuki „Niedobra miłość" Zofji Nałkowskiej w reżyserji R. Ordyńskiego z Romanówną, Gorczyńską, Andryczówną, Kreczmarem, Rolandem, Sochą, Woskowskim i Wesołowskim. Dekoracje St. Śliwińskiego.

TEATR POLSKI: Dziś po raz 90 o godz. 8 wiecz. „Stare wino" z Wysocką, Modzelewską i Junoszą-Stępowskim na czele. We środę i w piątek „Zburzenie Jerozolimy".

TEATR NOWY: Dziś po raz 47-my interesująca komedja „Był sobie więzień" Anouilh'a.

TEATR LETNI: Dziś „Codziennie o 5-tej" po raz 34-ty.

W próbach „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego z Milą Kamińską.

TEATR MAŁY: Dziś „Żołnierz i bohater" po raz 119-ty Shawa.

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: Dziś we wtorek „Dożywocie" Fredry przy ul. Elbląskiej 51, jutro we środę „Dożywocie" przy ul. Narbutta 14.

TEATR ATENEUM: Codziennie „Trójka Hultajska". W przygotowaniu komedja Al. Fredry „Pan Geldhab" z Jaraczem.

TEATR KAMERALNY: Dziś premjera sztuki Wł. Fodora p. t. „Matura". W rolach głównych: Adwentowicz, Andrzejewska, Grywińska.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) Codziennie wieczorem „Trafika pani generałowej" Bus-Feketego.

REDUTA, (Kopernika 36/40): Dziś pokaz komedji I. Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek". Kierownictwo art. Otserwy.

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie o 7.15 i 9.30 „Wieczna ondulacja" nowa rewja z udziałem chóru Dana.

WIELKA REWJA: Dziś i jutro „Potasz i Perlmutter" z Dąbrowską, Fertnerem, Krukowskim.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 8.15 w. gwiazda Abisynji Koringa na czele noworocznego programu. We wtorki, środy, soboty i niedziele o 4.30 pop. i 8.15 w.

Jak pan mecenas radzi

Obrazki z bezpłatnej poradni dla biedaków

Gąszcz niezliczonej ilości przepisów prawa cywilnego, karnego i administracyjnego oplata ze wszystkich stron życie współczesnego człowieka i jest dlań często źródłem udręki i niepewności: rzadko kto jest w pełni „uświadomiony", jak postąpić, gdzie i z jakiemi papierami się udać, aby np. odroczyć eksmisję, wyrobić rentę inwalidzką, zaopatrzenie emerytalne, świadectwo obywatelstwa czy paszport.

Załatwienie tego rodzaju spraw jest udręką dla każdego, najwięcej jednak kłopotu sprawia ludziom ubogim. Są kompletnie niezaradni, nie wiedzą gdzie się obrócić, nie mają pieniędzy na koszty wyrobienia dokumentów, ani na zasięgnięcie rady adwokata w bardziej zawikłanych sprawach.

W tych warunkach, prawdziwą „deską ratunku" stają się bezpłatne poradnie prawne. Prowadzi taką poradnię miejski wydział opieki społecznej, niektóre instytucje i organizacje społeczne; wielkie pole do działania otwiera się tu jednak przedwszystkiem przed świetlicami dla dorosłych. W świetlicy zbierają się bezrobotni, żony robotników i drobnych rzemieślników. Dzielą się swemi frasunkami, słuchają pogadanek — przy okazji dopiero wychodzi najaw, jaka to nieraz krzywda biednego człowieka spotyka, kiedy nie wie. gdzie się obrócić, gdzie upomnieć o swoją krzywdę — samo słowo „urząd" napełnia go przerażeniem.

PAN MECENAS RADZI.

Pierwszą bezpłatną poradnię prawną dla członków świetlicy uruchomiła przed miesiącem świetlica sekcji Powiśla na Górnośląskiej. Przychodzą tam matki dzieci szkół powszechnych — a do „pana mecenasa" zawsze znajdzie się jakaś sprawa.

Kobieta w niebieskiej chustce zbliża się nieśmiało do stolika adwokata.

— Mój mąż jest stolarzem — proszę pana — kilka lat temu zmiażdżyła mu maszyna palce w robocie. Komisja przyznała mu rentę miesięczną, bo był niezdatny do pracy. Teraz było znowu zebranie komisji i rentę nam odebrali — a przecie nie powinni, kiedy mąż w dalszym ciągu nie może robić w swoim fachu, bo mu te palce pokiereszowane przeszkadzają.

Mecenas wyjaśnia, gdzie i z czem się udać, jak odwołanie sformułować, na jaki paragraf ustawy o ubezpieczeniach społecznych się powołać, — może uzyska się jeszcze przywrócenie renty na dalsze miesiące — jeżeli rzeczywiście stolarz niezdolny jest do pracy. Kobiecinie głos się łamie ze wzruszenia — odchodzi pełna nadziei, że może da się, może będą znowu otrzymywać upragnioną rentę... 19 złotych miesięcznie...

STRACH PRZED EKSMISJĄ.

Wchodzi druga kobieta w wyszarzałem futerku, wypłowiałym kapeluszu. Gnie się w ukłonach i uśmiecha — sama nie wie, jak przemówić do „pana mecenasa" — zaczyna od zawikłanego długiego wstępu na temat niezwykłej dobroci pana mecenasa i że „wogóle" — ta świetlica jest cudowna, na wszystko człowiekowi biednemu poradzi.

Chodzi o komorne. Gospodarz grozi eksmisją i nie chce zniżyć komornego o ustawowe 15 proc., bo lokatorka zalega z komornem pół roku.

Kobiecina panicznie się boi eksmisji — składa ręce bezradnie. Czy to aby możliwe, panie mecenasie, że on nas wyrzuci? Co my wtedy zrobimy? Mąż bez pracy...

Nie chce wierzyć, że nikt nie ma prawa jej wyrzucić. Rozszerzonemi ze zdziwienia oczami czyta podkreślony czerwonym ołówkiem paragraf znowelizowanej ustawy o ochronie lokatorów: „wstrzymuje się eksmisję z mocy samego prawa z mieszkań jedno lub dwupokojowych". Ona ma przecież tylko jeden pokój z kuchnią więc...

Jest olśniona tem odkryciem. Ktoby to przypuszczał?

INNE BOLĄCZKI RODZINNE.

Przy sprawach o charakterze istotnie prawnym — np. o postępowaniu spadkowem, czy eksmisji wychodzą często najaw inne bolączki rodzinne.

Jedna z matek ma córkę głuchoniemą. W domu głód i nędza, dziecko się męczy — ale matka nie robiła żadnych starań, żeby je umieścić w instytucie dla głuchoniemych. Adwokat z poradni sprawę załatwił i dziewczynka od kilku tygodni przebywa w instytucie.

W innej rodzinie chłopczyk był chory na gruźlicę — potrzebne było natychmiast Zakopane. Gdy adwokat zwrócił uwagę, że dziecko trzeba wysłać do sanatorjum — matka popatrzyła z niedowierzaniem i wzruszyła ramionami. Sanatorjum? To dla bogatych, dla protegowanych, nie dla takich biedaków, jak oni. Niema się nawet co starać i zresztą niewiadomo, jak i gdzie. Wskutek interwencji adwokata — chłopiec pojechał do Zakopanego, a matka słów nie ma dla wyrażenia podziwu i wdzięczności dla „cudotwórcy".

— Tak, proszę pani — kończy naszą rozmowę adwokat świetlicowy — ludzie, którzy do mnie przychodzą — nie mają dość inteligencji i wyrobienia życiowego, by rozwikłać trudne dla nich sprawy i spory. nie mają t. zw. „stosunków" z ludźmi obznajmionymi z prawem. ani pieniędzy na zasięgnięcie rady w kancelarji adwokackiej, — bezpłatna poradnia prawna stanowi dla nich prawdziwe dobrodziejstwo.

(a. o.).

Urzędnicy miejscy protestują

przeciwko projektom nowych ustaw i ustawie emerytalnej

Dnia 26 b. m. odbył się w Warszawie nadzwyczajny zjazd delegatów Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich R. P. Punktem centralnym obrad były proojektowane ustawy pracownicze, w szczególności zaś projekt ustawy emerytalnej.

W wyniku całodziennych narad Zjazd jednomyślnie doszedł do przekonania, że projekt ustawy emerytalnej w brzmieniu, opracowanem przez M. S. Wewn., nie może stanowić realnej podstawy do rozważań i wymaga przerobienia od postaw. Dotyczy to zwłaszcza kwestji praw nabytych, które projekt całkowicie ignoruje. Projekt ten nie opiera się na obliczeniach matematyczno - finansowych i nie daje również żadnych korzyści związkom samorządowym w obecnej ciężkiej sytuacji finansowej, jaką przeżywa samorząd terytorjalny.

Wcieleniu w życie tego projektu postanowiono przewstawić się wszelkiemi dostępnemi środkami.

W zakresie projektów ustaw o służbie, o odpowiedzialności dyscyplinarnej i o uposażeniach w samorządzie terytorjalnym, które już zostały wniesione do Sejmu, postanowiono przedstawić pp. posłom i senatorom materjały, uzasadniające stanowisko Zrzeszenia, uzgodnione ze wszystkiemi innemi związkami pracowników samorządowych zarówno umysłowych jak i fizycznych.

* * *

W czwartek, 30 b. m., odbędzie się zgromadzenie delegatów wszystkich wydziałów, przedsiębiorstw i instytucyj miejskich, zwołane przez Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy. Zgromadzenie to będzie poświęcone omówieniu sprawy obrony praw pracowniczych wobec nowych projektów ustaw, przekreślających prawa nabyte pracowników samorządowych.

R A D J O

Wtorek, dn. 28 stycznia.

6.30 „Kiedy ranne". 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Aud. dla szkół (dla dzieci mł.): „Kolendy i piosenki" w wyk. ork. mandolinowej szkoły powsz. im. H. Sienkiewicza w Grodzisku Mazow. 12.30 Koncert Ork. A. Furmańskiego. 13.25 Chwilka gosp. domowego. 13.30 „Z rynku pracy".

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muz. salon. (pł.). 16.00 „Skrzynka P. K. O.". 16.15 Muzyka lekka. Wyk.: Mała Ork. P. R. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — aud. popr. prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki: „Szkło i porcelana" — odczyt wygł. dr. J. Baumgarten. 17.15 Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 17.50 „Skrzynka jęz." — prof. W. Doroszewski. 18.00 Konc. kameralny. W progr. E. Wolf-Ferrari: Idillio - Concertino op. 15— wyk. S. Śnieckowski i J. Sulikowski, B. Woytowicz: Trio na flet, klarnet i fagot wyk. St. Bartnikowski, T. Rudnicki i L. Szulc. 18.30 „O twórczości powieściowej K. Czachowskiego" (z Krakowa). 18.45 Progr. na dz. nast. 18.55 Pogad. weterynaryjna dr. A. Hantowera. 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Konc. Symf. (z Katowic). Pogad. muz. — wygł. dr. A. Mitscha, L. van Beethoven: Uwertura Lenora Nr. 3 i Symfonja Nr. 2 D-dur — wyk. ork., K. Debussy: Fantazja na fortepian z orkiestrą wyk. Wł. Markiewiczówna, M. Karłowicz: Powracające fale — poem. symf., R. Wagner: Uwertura do op. „Tannhäuser" — wyk. ork. W przerwie o godz. 20.50 Dzien. wiecz. oraz „Obrazki z Polski współcz. 22.30 „Zdobycze chemji w zakresie sztucznego otrzymywania witamin", odczyt dla lekarzy — wygł. dr. B. Skarżyński (z Krakowa). 22.45 Muzyka salonowa. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R.

Środa, dn. 29 stycznia.

6.30 „Kiedy ranne". 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien por. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 „Higjena jamy ustnej" — pogad., wygł. L. Rakowska. 12.30 Muzyka (pł.).: D. Cimarosa: Uwertura do op. „Potajemne małżeństwo", G. Verdi: Dwa fragmenty z op. „Ernani", Duet, (M. Battistini — E. Corsi), Kwartet z tow. chóru (M. Battistini, E. Corsi, L. Collazza, A. Sillich i chór „La Scala"), A. Rubinstein: Etiuda „Staccato", Gaerther, ukł. Friedmana: Taniec wiedeński Nr. 2, S. Benelli: Kołysanka, (L. Cambi — sopran), A. Głazunow: Taniec wschodni op. 52 Nr. 6, H. Wieniawski: Finał koncertu d-moll, Dudziarz — mazurek, (Jan Kubelik — skrzypce), A. Borodin: Arja z op. „Książę Igor", S. Rachmaninow: Pieśń gregorjańska (D. Smirnow). 13.25 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiad. o ekspor. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Konc. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.05 „Małpka Makakinjo" — opow. A. Fiedlera dla dzieci (z Poznania). 16.20 Konc. chóru męskiego „Echo" pod dyr. A. Harasowskiego (z Katowic). A. Harasowski: Hasło „Echa" Katowickiego i Do Morza polskiego. B. Wallek-Walewski: Pożegnanie ułana, A. Harasowski: Obrona Lwowa, A. Harasowski: Konik polny, S. Rączka: Mazur, B. Wallek-Walewski: Bajeczka o myszce i Krakowiak. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy": „Młodzież mówi o sobie", (dyskusja nieprzygotowana). 17.30 Recital śpiewaczy prof. P. Lohmana. Przy fort. prof. L. Urstein. C. Loewe: Edward, Fr. Schubert: Cisza morska, Zachwycenie, Sobotwór, Grupa z Tartaru, R. Schumann: Księżycowa noc, H. Wolff: Wędrówka, Chcesz ujrzeć śmierć ukochanego, Grajek, Serce ‚nie trać nadziei. 18.00 „Świat się śmieje", przegl. humoru zagran. w opr. B. Winawera, w wyk. J. Orwida i A. Boguckiego. 18.10 „Miniatury kwartetowe" w wyk. Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego: H. Purcell: Chaconne, M. Rudnicki: Andante i allegro, L. Gruenberg: Cztery niedyskrecje. 18.30 „Skrzynka ogólna" — dr. M. Stępowski. 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Program na dz. nast. 18.55 „Poznajmy przepisy finansowo - rolne" — inż. F. Zoll. 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muz. salon. w wyk. Oktetu Squire'a. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współcz.". 21.00 22-ga Audycja z cyklu „TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA" (1810—1849) w opr. prof. Jachimeckiego. Wyk. J. Smidrowicz. Cztery mazurki op. 30: c-moll, h-moll „Kukułka", Des-dur, cis-moll, Dwa nokturny op. 37: g-moll, G-dur, Sześć preludjów op. 28: Nr. Nr. 7, 8, 9, 10, 11 i 12, Drugie Impromptu Fis -dur, op. 36. 21.35 „Pionerzy awangardy poetyckiej" (T. Peiper i J. Przyboś) — kwadrans poetycki w opracowaniu S. Flukowskiego. 21.50 „O sklepach fabrycznych" — pogad. dla kupców. wygł. A. Czarnecki. 22.00 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muz. tan. (pł.)

KINA

ANTINEA: „Roześmiane oczy" i „Pogromcy Indjan".
AS: „Antek Policmajster" i rewja.
ATLANTIC: „Zapomniany człowiek".
AMOR: „Malowana zasłona" i „Dama z Moulin Rouge".
BAŁTYK: „Dawid Copperfield".
CAPITOL: „Dodek na froncie".
CASINO: „Dom Nr. 56".
COLOSSEUM: „Jaśnie pan szofer" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Antek Policmajster".
CORSO: „Tajemnicza Dama" i rewja.
ERA: „Dziewczę z Budapesztu" i „Jarzmo Miłości".
ELITE: „Wesoła rozwódka" i „Zakochana para".
EUROPA: „Nie odchodź odc mnie".
FILHARMONJA: „W walce z caratem" i „Miłość maksyma"
FORUM: „Jestem zbiegiem" i „Legong".
FAMA: „Ostatni Posterunek".
HOLLYWOOD: „Pieniądz" i rewja.
KOMETA: „Dziewczę z obłoków" i rewja.
LOS: „Młody Las" i dodatki.
MAJESTIC: „Całe miasto o tem mówi".
MARS: „Kapryśna Marjetta".
MASKA: „Wesoła Wdówka" i „Człowiek, który sprzedał głowę".
MEWA: „Kryjówka szczęścia" i „Audjencja w Ischlu".
METEOR: „Wuj Mozes i report.
MIEJSKI: „Anna Karenina".
MUCHA: „Veronika".
NOWA TOMBOLA: „Pościg za cieniem" i „Mężowie do wyboru".
OKO PRASKIE: „Wesoła Rozwódka" i dodatki.
PAN: Manewry miłosne".
PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Dziesięciu z Pawiaka".
PETIT TRIANON: „Kwiaciarka z Prateru" i „Venessa".
POPULARNE: „Szpieg Nr. 13" i rewja.
PRAGA: „Annopolis" i rewja.
RAJ: „Orły na uwięzi" i „Azef".
RENA: „Miłość maturzystki" i „Miasto Duchów".
RIALTO: „Będziesz zawsze moją"
ROXY: „Rapsodia Bałtyku".
STYLOWY: „Katarzynka".
SFINKS: „Noc Weselna" i rewja.
SOKÓŁ: „Niedokończona Symfonja" i dod.
ŚWIAT: „Człowiek, który sprzedał głowę" i „Poco pracować — Flip i Flap".
TON: „Bengali".
UCIECHA: „Piekło".
UNJA: „Hrabia Monte Christo" i rewja.

Ku uczczeniu 10-ej rocznicy

Zgonu Władysława Reymonta

W pięknie udekorowanej kwiatami sali Konserwatorjum Warszawskiego odbyła się wczoraj uroczysta Akademja ku uczczeniu 10-ej rocznicy śmierci Wł. St. Reymonta, urządzona przez warszawskie Koło młodzieży wiejskiej „Wici". Na podjum umieszczono piękny portret Reymonta, wykonany przez Antoniego Kamińskiego, poniżej zaś kilkadziesiąt barwnie oprawnych obcojęzycznych wydań nieśmiertelnych już dzięki nagrodzie Nobla „Chłopów" Reymonta.

Akademja zgromadziła licznych [illegible]chaczy, głównie młodzieży [illegible]arszej. Akademję rozpoczął [illegible]konały chór pracowników Ga[illegible]wni Miejskiej „Znicz" pieśnia[illegible] „Hasło" Surzyńskiego-Sikory i [illegible]aszumiał las" Niewiadomskiego.

Następnie wybitny pisarz i poeta ludowy Stanisław Młodożeniec wygłosił głęboko opracowane przemówienie na temat „Reymont w życiu wsi polskiej". Podniósł Młodożeniec w swem przemówieniu, iż Reymont jest jakgdyby wcieleniem postaci Macieja Boryny, będącego symbolem mocy ludowej i jej stałej i silnej łączności z ziemią.

W dalszym ciągu Akademji, artysta dramatyczny Marjusz Maszyński wygłosił dwa fragmenty z pism reymontowskich: „Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani..." i „Sprawa Bartka Kozła przed sądem", poczem artystka operowa p. Aniela Szlemińska odśpiewała szereg piosenek Kamińskiego, Brzozowskiego, Sygietyńskiego i Niewiadomskiego. Skolei młody artysta dramatyczny Marjan Trojan z zespołu TKKT wypowiedział fragmenty z „Chłopów": „Wesele Macieja Boryny" i „Śmierć Macieja Boryny". Akademję zakończyły dwie pieśni, odśpiewane przez chór „Znicz": Galla „Zamąż mnie nie wydała" i Lachmana „Idziem do Ciebie" do słów Konopnickiej z poematu „Pan Balcer w Brazylji". Pieśniom tym towarzyszył na organach Jan Pasierb, uczeń prof. Rutkowskiego.

Poziom Akademji był bardzo wysoki, a publiczność przyjmowała wykonawców oklaskami.

BAL WĘGIERSKI

[illegible] dniu 16 lutego r. b. w niedzielę, [illegible]odzinie 9 wieczór w salonach Re[illegible]sy Obywatelskiej odbędzie się bal [illegible]gierski, który urządza Tow. pol[illegible]o-węgierskie im. Stefana Batorego [illegible] Tow. węgierskie im. Sandora Petö[illegible]o. Nad balem raczył objąć pro[illegible]torat ze strony węgierskiej pan [illegible]mjer Gömbös, ze strony polskiej [illegible] pan premjer M. Zyndram - Kościałkowski.

O ile w roku ubiegłym bal miał charakter propagandowy, aby zyskać sobie publiczność i pokazać, jak to umieją bawić się Węgrzy, o tyle w [illegible]ym roku, ze względu na wzmagający się kryzys i rosnące stale potrzeby społeczeństwa bal odbędzie się pod hasłem zebrania jak największej sumy dla biednych dzieci Polski i Węgier.

A zatem 16 lutego na balu węgierskim spotyka się i w tym roku cała Warszawa, aby biednym dzieciom Polski i Węgier przynieść ulgę w ciężkiej doli.

Zmarli

ś. p. Antoni Witkowski, l. 63, w Warszawie; ś. p. Bolesław Ciesielski, l. 56, w Warszawie; ś. p. Adam Benis, radca M. S. Z., l. 37, w Warszawie; ś. p. Napoleon Koszutski, emeryt, w Warszawie; ś. p. Teodor Niedzielski, litograf, ś. p. Zofja Dzierżanowska, l. 75, w Warszawie, ś. p. Jan Siadyła, urzędnik Min. Przem. i Handlu w Warszawie; ś. p. z Wolskich Anna Chyroszowa, l. 64, w Warszawie; ś. p. Franciszek Rozwadowski, l. 76, w Warszawie; ś. p. Teodora z Wyszyńskich Łuczyńska, wdowa, l. 73, w Warszawie.

Niedzielna lotna kontrola

sklepów z nabiałem w Warszawie

Od niedawna, na mocy odpowiednich rozporządzeń, sprzedaż mleka w Warszawie może się odbywać również w dni świąteczne oraz w niedzielę. W związku z tem miejska służba zdrowia zorganizowała w ub. niedzielę lotną kontrolę sklepów z nabiałem, sprzedających mleko na miarę. W akcji tej wzięło udział 31 kontrolerów sanitarnych z udziałem przedstawicieli P. P. oraz przy jednoczesnem specjalnem uruchomieniu Miejskiego Instytutu Higjeny, dokąd skierowano próbki do natychmiastowego zbadania.

Próby pobrano z 256 sklepów z nabiałem, przyczem stwierdzono, że w 82 sklepach sprzedawano mleko zafałszowane, co stanowi poważną ilość 32 proc. Badania chemiczne wykazały, że śród zafałszowanego mleka największy odsetek stanowi mleko odtłuszczone, czego nieuczciwi sprzedawcy dokonują drogą rozcieńczania wodą, względnie odciągania tłuszczu. W próbkach, pobranych z niektórych sklepów stwierdzono, że mleko zawiera zaledwie 0.1 proc. tłuszczu, kiedy ustawa wymaga conajmniej 3 proc. Sprzedawano zatem warszawskim konsumentom zamiast mleka, zwykłą i małopożywną serwatkę. Pozatem w 30 sklepach mleko zmieszane było ze sodą, względnie wykazywało zanieczyszczenie, widoczne gołem okiem.

Wysoki procent (32) zafałszowanego mleka, wykazany w niedzielę. wskazuje na pożytek tych niespodziewanych rewizji, które w dni powszednie stwierdzają 10 do 15 proc. mleka zafałszowanego, w zależności od miesiąca.

Nieuczciwy sprzedawcy, oprócz zwykłych konsekwencyj administracyjnych, pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej. Grozi im podwójna kara, niewykluczony również bezwzględny areszt, gdyż w danym wypadku mamy do czynienia ze świadomem wykorzystywaniem dnia świątecznego, kiedy kontrola władz miejskich albo była niemożliwa, albo też utrudniona.

Samoobrona mieszkańców Bielan

O wprowadzenie stanu wyjątkowego

Spowodu fatalnego stanu bezpieczeństwa na Bielanach i zwiększającej się liczby kradzieży oraz napadów, mieszkańcy Pól Bielańskich przystąpili do organizacji samoobrony w postaci nocnych dyżurów uzbrojonych mieszkańców. Na poszczególnych ulicach mieliby w najbliższym czasie dyżurować w nocy kolejno mieszkańcy tej dzielnicy.

W związku z tem obecnie zbierane są podpisy obywateli pod pismem do Komisarjatu Rządu na m. stoł. Warszawę o wprowadzenie stanu wyjątkowego w tej dzielnicy, polegającego na zakazie przebywania na ulicach po godzinie 11, gdyż przechodnie mogliby być wówczas narażeni na szwank wskutek czynności członków samoobrony.

Mieszkańcy, którzy zdecydowali się na wprowadzenie tego rodzaju samoobrony są zdania, że jest to jedyny sposób zapobieżenia kradzieżom i napadom do czasu przeprowadzenia ulicznego oświetlenia tej dzielnicy, co radykalnie zmieniłoby warunki bezpieczeństwa.

Zabity

przez tramwaj

O godz. 18-ej na rogu ul. Grochowskiej i Chłopickiego przechodził przez tor tramwajowy jakiś mężczyzna w stanie nietrzeźwym. W tym czasie nadjechał wóz linji „24" w kierunku Warszawy. Motorowy Nr. 5858 dawał sygnały lecz przechodzień nie zwracał na nie uwagi.

Gdy motorowy puścił w ruch hamulce było już zapóźno. Mężczyzna dostał się pod deskę ochronną wagonu silnikowego Nr. 304. Pogotowie techniczne Tramwajów, wydobyło nieszczęśliwego. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

Zabitym okazał się 38-letni Józef Chomicz, rolnik zamieszkały w woj. nowogrodzkiem.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała pół godziny.

O osiedlenie bezrobotnych na roli

Projekt częściowej „demobilizacji" Zagłębia Dąbrowskiego

Związek zawodowy górników „Praca Polska" w Sosnowcu z okazji pobytu w Zagłębiu Dąbrowskiem Międzyministerjalnej Komisji złożył na ręce przewodniczącego jej dyr. Pechego memorjał, zawierający plan zlikwidowania bezrobocia w Zagłębiu Dąbrowskiem. Memorjał ten wychodzi z założenia, że bezrobocie nie da się zlikwidować w sposób dorywczy w formie zapomóg.

Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć — czytamy w memorjale „Pracy Polskiej" — że **zatrudnienie w przemyśle górniczym i hutniczym w tutejszych Zagłębiach nie zwiększy się w najbliższych latach**. Utrzymywanie tysięcy ludzi w złudnej nadziei poprawy sytuacji jest **krzywdą społeczną**, gdyż nierzadkie są wypadki, że spotyka się młodych ludzi w wieku 20 — 30 lat, którzy jeszcze nigdzie nie pracowali.

Zamiast utrzymywać bezrobotnych robotników przemysłowych w zdeklasowanej formie bezrobotnego proletarjatu miejskiego, żyjącego z zapomóg uważamy, że daleko słuszniej **przerzucić ten sam element na rolę**. Wprawdzie początkowo nie wiele poprawią się jego warunki materjalne, lecz odrazu osiągnie się korzyści moralne: planowość i celowość życia.

Robotnik nasz niedawno wyszedł z roli i jest do ziemi głęboko przywiązany. Jak wielkie znaczenie miałoby osadzenie bezrobotnych na roli wskazują przykłady ogródków działkowych. Nawet te niewielkie skrawki ziemi udzielane bezrobotnym dały im znaczne korzyści i przyczyniły się do uspokojenia. Lecz są to tylko półśrodki nie regulujące zagadnienia.

Posiadamy wielkie obszary na kresach zachodnich i wschodnich gdzie pracowita ręka naszego robotnika mogłaby się stać dźwignią kultury i obrony polskości. **Na Górnym Śląsku naprzykład istnieją dziesiątki tysięcy hektarów żyznej ziemi (księcia Pszczyńskiego), które są tylko ciężarem gospodarki państwowej, nie płacą podatków i państwo musi je trzymać w zarządzie przymusowym. Po rozparcelowaniu ich miedzy bezrobotnych, stałyby się podstawą nowego bytu bezrobotnych, skupionych w okręgach przemysłowych w złudnem oczekiwaniu lepszego jutra, a państwo byłoby odciążone od konieczności ich administrowania.**

Kolonizacja elementu bezrobotnego wymaga planowości, środków i czasu — musiałaby być zatem przeprowadzona stopniowo.

Do czasu likwidacji bezrobocia w proponowanej wyżej formie, zatrudnienie bezrobotnym musiałyby dać podjęte na wielką skalę roboty publiczne wyłącznie produkcyjne, jak drogi, koleje, regulacje rzek i t. p. z wykluczeniem różnych niepożytecznych inwestycyj lub imprez zamrażających tylko fundusze przeznaczone na walkę z bezrobociem, jak np. budowanie luksusowych, a nikomu niepotrzebnych gmachów lub prowadzenie robót tego rodzaju, jak np. rozwożenie starych hałd.

Walkę z bezrobociem uważamy za kardynalne zagadnienie sytuacji robotniczej, bo przez likwidację bezrobocia zmniejszą się ciężary społeczne, zmniejszą się obciążenia pracujących, zmniejszy się konkurencja życiowa.

Dodać należy, że myśl, poruszona w memorjale „Pracy Polskiej" podjął przed pięciu laty sosnowicki „Kurjer Zachodni", lecz wtedy plan ten nie wywołał szerszego zainteresowania, gdyż zdawało się, że zła konjunktura wkrótce minie.

Demonstracja żydowska w Rzeszowie

Hig ena a interes kilku sklepów żydowskich

RZESZÓW, 27.1. (Tel. wł.). — Przed kilku dniami zarząd m. Rzeszowa przyszedł na posiedzenie rady miejskiej z wnioskiem budowy nowej rzeźni. Radni chrześcijańscy rozszerzyli wniosek zarządu, by budowa rzeźni połączona była z otworzeniem targowicy i aby wyznaczyć takie miejsce, na któremby obok rzeźni znalazła odpowiednie miejsce targowica, oraz by miejsce dla obu tych objektów odpowiadało warunkom higjenicznym i rozbudowy miasta. Za wnioskiem nad budową samej rzeźni głosowali wszyscy radni żydowscy. Gdy atoli prezydent poddał pod głosowanie wniosek rozszerzony, uwzględniający targowicę, żydzi wszyscy opuścili salę rady i posiedzenie zdekompletowali.

Targowice z postojem fur są obecnie rozrzucone po całem mieście i tak umieszczeniem, jak i urządzeniem nie odpowiadają zupełnie wymogom sanitarnym i higjenicznym. Koło miejsc tagowych i postojowych rozsiadują się sklepy i kramy wyłącznie żydowskie. Nowa targowica mogłaby znaleźć pomieszczenie tylko na peryferjach miasta, będących w posiadaniu ludności katolickiej, tam miałby pole rozwój handlu i sklepów katolickich, a do tego żydzi w żaden sposób nie chcą.

Rozwój miasta, względy higjeniczne, a przez to podniesienie znaczenia miasta w gospodarce państwowej stanowią dla nich względu uboczne. Na 36 radnych z zarządem, żydzi mają 13-tu, katolicy nie mają wymaganych 2-ch trzecich kompletu do powzięcia pewnych prawem samorządowem wymaganych uchwał.

Alarmy żydowskie z Przytyku

„600 rodzinom grozi zagłada"

Żydowska Agencja Telegraficzna otrzymała od centrali drobnych kupców w Przytyku list napisany w imieniu 600 rodzin żydowskich następującej treści:

„Od czasu wydarzeń w powiecie Opoczyńskim prowadzona jest w naszem mieście wśród okolicznej ludności wiejskiej silna heca bojkotowa przeciwko żydowskim drobnym kupcom i rzemieślnikom. Ludność wiejska naogół nie sympatyzuje z podżegaczami bojkotowymi, lecz młodzi endecy stosują teror wobec chłopów kupujących lub sprzedających żydom i w ten sposób pragną zastraszyć całą okoliczną ludność wiejską.

„Teror stosowany jest szczególnie podczas targów poniedziałkowych. W ubiegły poniedziałek 20 stycznia akcja bojkotowa przybrała takie formy, iż nie dopuszczono ani jednego kupującego do żydowskiego straganu. Kilkudziesięciu młodych endeków uzbrojonych w laski pikietowało żydowskie sklepy i stragany, teroryzując każdego chłopa, który chciał kupić u żyda. Nikt nie przychodzi nam z pomocą. Wielokrotnie interwencje tutejszych organizacyj gospodarczych u starosty radomskiego, niestety nie odniosły skutku. Z dnia na dzień akcja bojkotowa się wzmaga, zaś sytuacja 600 rodzin żydowskich jest coraz tragiczniejsza. Cała ludność żydowska w Przytyku stoi na skraju przepaści. Grozi nam całkowita ruina materjalna. Dotychczasowe nasze interwencje u żydowskich parlamentarzystów i lokalnych organów administracyjnych dały niestety wyników pozytywnych. Nie mamy już do kogo się zwrócić, postanowiliśmy więc za pośrednictwem Żydowskiej Agencji Telegraficznej zwrócić się z apelem do opinji żydowskiej: Przyjdźcie nam z pomocą w tragicznej sytuacji, 2500 żydom grozi zagłada, dziesiątki rodzin żydowskich pozbawionych jest już obecnie wskutek akcji bojkotowych wszelkich źródeł utrzymania".

Aferzyści sprzedawali

rzekome części trumny Marsz. Piłsudskiego

„IKC." informuje i przestrzega:

Z chwilą przeniesienia zwłok Marsz. J. Piłsudskiego do kryształowej trumny, dawną, srebrną trumnę złożono w gmachu D. O. K. V. W związku jednak z tem, że różni aferzyści sprzedawali części drewniane, rzekomo pochodzące ze srebrnej trumny, władze wojskowe zarządziły w sobotę dnia 25 b. m., w godzinach rannych, komisyjne spalenie drewnianych części srebrnej trumny na Kopcu Marsz. J. Piłsudskiego na Sowińcu. W komisji wziął udział wydelegowany przez D. O. K. oficer.

Podając tę wiadomość dla szerokiego ogółu, przypuszcz[illegible] należy, że żerujący na pamięc[illegible] J. Piłsudskiego, przestaną swej zbrodniczej działalności, a w razie kontynuowania jej oddani będą w ręce policji.

Niepoczytalny młodzieniec

znieważył kapłana

SOSNOWIEC, 27.1. (Tel. wł.). Donoszą z Zawiercia. Onegdaj ks. prefekt Seweryn Berg z Zawiercia padł ofiarą łobuzerskiej napaści. Gdy ks. Berg wracając od fryzjera, znajdował się u zbiegu ulic Kościuszki i 3 Maja, koło restauracji Cichonia, podszedł do niego jakiś młody osobnik i uderzył go dwukrotnie w twarz. Świadkiem napaści był właściciel restauracji, który jakkolwiek nie posiada prawej ręki, pobiegł za napastnikiem i zatrzymał go. Zatrzymany zachowywał się nadal bardzo arogancko wobec księdza i gromadzących się przechodniów. Nic też dziwnego, że tłum chciał dokonać nad młodzieńcem samosądu i tylko dzięki policji wyszedł on cało z opresji. Zatrzymanego odprowadzono do komisarjatu, gdzie kazało się, że jest to niejaki Dąbrowski z Kalinówki pod Zawierciem, rzekomo student Uniwersytetu Warszawskiego. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia co było przyczyną napaści na szanowanego ogólnie kapłana.

Budowa nowych elektrowni

na Kresach Wschodnich

Rozpatrywane są projekty rozbudowy sieci elektrycznej na Kresach Wschodnich. M. inn. rozważana jest możliwość wybudowania wielkiej okręgowej elektrowni w Dubnie na Wołyniu, którą opalanoby torfem. W okolicach Dubna natrafiono bowiem na wielkie pokłady tego paliwa.

Pozatem wielka elektrownia wybudowana ma być w stolicy województwa wołyńskiego, Łucku.

Do Monte Carlo przez Warszawę

przejechali uczestnicy międzynarodowego raidu

Wczoraj przejeżdżała przez Polskę część uczestników międzynarodowego samochodowego zjazdu gwiaździstego do Monte Carlo. W roku bieżącym prowadzi przez Polskę tylko jeden szlak raidu, start którego rozpoczął się w Tallinie. Trasa prowadzi przez Rygę, Warszawę, Poznań, Berlin, Brukselę, Paryż do Monte Carlo.

Do godz. 20-ej z dwudziestu siedmiu maszyn, które biorą udział w zjeździe, przybyło do Warszawy 18-cie. Meta wyznaczona została przed lokalem Automobilklubu Polski przy ul. Szucha. Przybyło do Warszawy 5 maszyn angielskich, 6 francuskich, 3 holenderskie, 1 polska, 1 włoska, 1 niemiecka i 1 węgierska.

O godz. 22-ej uczestnicy zjazdu udali się w dalszą drogę do Poznania.

O drużynowe mistrzostwo Polski

Warta deklasuje IKB 13:3

W Poznaniu odbył się rewanżowy mecz bokserski pomiędzy drużynami poznańskiej Warty i śląskiego I. K. B. o drużynowe mistrzostwo Polski w rundzie finałowej. Mecz wygrała Warta w wysokim stosunku 13:3, rewanżując się za niedawno remisowy wynik, uzyskany w meczu poprzednim z tą samą drużyną.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

Koziołek (W) wygrał wysoko na punkty z Mrozkiem, posyłając go kilkakrotnie na deski. W wadze koguciej odbyła się najciekawsza walka wieczoru pomiedzy Sobkowiakiem (W) a Jarząbkiem. Po pierwszej remisowej rundzie Sobkowiak przeszedł do ataku i zapewnił sobie w dalszych trzech rundach nieznaczną przewagę. Wynik remisowy krzywdzi nieco lepszego Sobkowiaka. Vogt (W) zwyciężył nieznacznie na punkty Nawę. W wadze lekkiej — walczyli z obu stron zawodnicy rezerwowi. Lepszy technicznie Ratajak (W) wygrał na punkty z twardym i ambitnie walczącym Markiem.

Sipiński (W) przez dwie rundy bawił się ze słabiutkim Kłodą. W trzeciej rundzie poznańczyk przeszedł do ataku, posyłając przeciwnika kilkakrotnie na deski, aż sędzia przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo Sipińskiego przez nokaut techniczny. W wadze średniej król nokautu, Świrk (IKB) natrafił na ambitnego Florysiaka, który przez pierwsze dwie rundy prowadził wysoko na punkty. W trzeciej Świrk posłał swego przeciwnika do 7 na deski, lecz następnie w czwartem starciu znowu był gorszym zawodnikiem na punkty. Ogłoszone zwycięstwo Świrka krzywdzi Florysiaka, który zasłużył conajmniej na wynik remisowy.

W wadze półciężkiej Szymura (W) już w drugiej rundzie zmusił Rzezika do poddania się, posyłając go poprzednio na deski aż siedem razy. Wreszcie, w wadze ciężkiej Piłat (W) zdobył dwa punkty bez walki spowodu braku przeciwnika.

Po niedzielnym meczu Warta — IKB tabela drużynowych mistrzostw Polski przedstawia się, jak następuje:

1)	Warta	4 gry	7 pkt.
2)	Skoda	3 „	4 „
3)	IKP	3 „	2 „
4)	IKB	4 „	1 „

1300 reemigrantów

wróciło z Francji do Polski

POZNAŃ, 26.1. (PAT). — Dziś rano przybyły do Poznania dwa wielkie transporty reemigrantów z Francji. Większość przybyłych pochodzi z województw centralnych i południowych Polski.

Część z nich pojechała już z Poznania do miejsca swego pochodzenia, część zaś oczekuje jeszcze w Poznaniu i uda się najbliższemi pociągami w dalszą drogę.

Ogólnie obliczają transporty na 1.300 osób.

Zbrodnia na stacji

CHODORÓW, 26. 1. (PAT). Dziś o godz. 9.15 rano na dworcu kolejowym w Chodorowie bezpośrednio przed wejściem pociągu do Lwowa, mieszkaniec Chodorowa Wiktor Wydzik, zastrzelił czteroma strzałami z rewolweru Stanisława Ohanowicza, zarządcę lasów fundacji hr. Skarbka, zamieszkałego w Brzozdowcach obok Chodorowa.

Mordercę, który przyznał się do popełnienia zbrodni aresztowano. Ohanowicz osierocił żonę i syna.

Delegacja górników

przyjeżdża do Warszawy

SOSNOWIEC, 27.1. (Tel. wł.). W tych dniach wyjeżdża do Warszawy delegacja górników z Zagłębia Dąbr., która interwenjować będzie w sprawie katastrofalnej sytuacji w górnictwie.

ABC SPORTOWE

Dobre wyniki

lekkoatletów lwowskich

We Lwowie, w hali sportowej odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne. Na zawodach osiągnięto dwa doskonałe wyniki.

Kucharski (Pogoń) w biegu na 1.000 metrów osiągnął czas 2:58,2, ustanawiając nowy rekord Polski w hali.

W skoku wzwyż Semkowicz (Pogoń) uzyskał doskonały wynik 1,81 mtr.

Łyżwiarskie mistrzostwa świata

bez udziału Nehringowej

W końcu bieżącego miesiąca odbędą się w Sztokholmie kobiece łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na łodzie. Na mistrzostwa te miała jechać nasza rekordzistka świata, Nehringowa. Wyjazd jej jednak został odwołany.

Nehringowa w ciągu grudnia trenowała się na sztucznym torze w Wiedniu. Odbyła ona tam około 20 treningów. Po powrocie do kraju miała zamiar kontynuować trening z myślą wzięcia udziału w mistrzostwach świata. Niestety jednak fatalne warunki atmosferyczne nie pozwoliły Nehringowej przeprowadzić powziętego planu. W ciągu stycznia nie było w Warszawie ani jednego dnia, w którym czynny byłby tor łyżwiarski. W takich warunkach wysyłanie Nehringowej do Sztokholmu byłoby lekkomyślnością. Dobrze więc zrobił Polski Związek Łyżwiarski odwołując jej wyjazd.

Łyżwiarstwo polskie jest skrępowane w swoim rozwoju brakiem sztucznego lodowiska. Nasze władze sportowe w planach inwestycyjnych na najbliższą przyszłość powinny uwzględnić wybudowanie sztucznego lodowiska w Warszawie. Jak chodzą słuchy, kilku przedsiębiorców prywatnych z zagranicy wyraża ochotę wybudowania podobnego lodowiska w Warszawie. Ze względu jednak na olbrzymie koszta budowy sztuczne lodowisko musiłoby mieć duże ulgi podatkowe. Wystaranie się o takie ulgi powinno być troską naszych naczelnych władz sporotowych, a jeśli to nastąpi nie będzie już żadnych przeszkód na wybudowanie lodowiska w Warszawie, czego domagają się nietylko sporty łyżwiarski i hokejowy, ale i tysiące młodzieży, gorących zwolenników ślizgawki.

Wyniki mjr. Lewickiego

na zawodach konnych w Berlinie

W d. c. międzynarodowych zawodów konnych w Berlinie odbył się konkurs dla koni, które w 1935 r. zdobyły pierwsze nagrody. Z jeźdźców polskich startował tylko mjr. Lewicki na Kikimorze. Wykonał on parcours bez błędu, nagrody jednak nie otrzymał, gdyż wielu innych jeźdźców miało również parcours bezbłędny, ale lepszy czas.

W dwóch próbach championatu olimpijskiego mjr. Lewicki na Duncanie osiągnął dwukrotnie wynik bezbłędny, na 39 koni startujących w tej próbie. Ostateczna próba ujeżdżania na czworoboku, która zadecyduje o końcowym wyniku championatu odbędzie się we wtorek.

W najważniejszym konkursie o nagrodę „rewolucji narodowo - socjalistycznej" mjr. Lewicki na Duncanie zdobył 10 nagrodę, a na Kikimorze 18. Ogółem startowało w tym konkursie 110 koni.

Międzynarodowe łyżwiarskie

Mistrzostwa Zakopanego

Wczoraj ogłoszono oficjalną klasyfikację międzynarodowych zawodów łyżwiarskich o mistrzostwo Zakopanego.

W jeździe figurowej panów mistrzostwo zdobył Ratzenhoffer (Wiedeń), osiągając 229 pkt. na 300 możliwych. 2) Sojka (Śląsk) 223 pkt., 3) Breslauer (Śląsk) 205 pkt.

W jeździe figurowej pań pierwsze miejsce zajęła mistrzyni Polski Popowiczowa, uzyskując 189 i pół pkt. na 240 możliwych. 2) Reisinger (Wiedeń) 189 pkt., 3) Scheibertówna 176 pkt. (Śląsk) 176 pkt.

W jeździe parami pierwsze miejsce przyznano parze węgierskiej Lewitzky - Dilinger z notą 9,9 pkt. na 12 możliwych. Drugie miejsce przyznano parze polskiej Bilorówna - Kowalski z tą samą ilością punktów. 3) para Hawel - Heidinger (Wiedeń) 9,6 pkt.

Pierwszy konkurs skoków na Krokwi

z udziałem Olimpijczyków

Na skoczni im. Karola Stryjeńskiego odbył się pierwszy w tym roku konkurs skoków z udziałem zawodników olimpijskich. Warunki na skoczni bardzo dobre, pogoda wspaniała. Wszystkie skoki odbyły się z rozbiegu ograniczonego.

Pierwsze miejsce zajął Marusarz Stanisław z notą 223 i skokami 48 i pół i 53 m. 2) Marusarz Andrzej — nota 217,6, skoki 47 i 52 m. 5) Bochenek —nota 216,4, skoki 50 i 51 m. 6) Orlewicz — nota 206,2, skoki 45 i 49.

Ogółem skakało 21 zawodników, z czego w konkursie 19, poza konkursem 2. Poza konkursem skakał trener norweski Sandwick, który uzyskał skoki 50 i 55 m. oraz Kolesar, który osiągnął 54 i 51 i pół.

Towarzyskie mecze pięściarskie

na ringach stolicy

Łódzka drużyna IKP rozegrała w cyrku towarzyski mecz bokserski z żydowską drużyną Makabi. Wynik 12:4 na korzyść łodzian świadczy wymownie o zmierzchu b. drużynowego mistrza Warszawy.

Techniczne wyniki były następujące: Szwed (IKP) przegrał z Jakubowiczem (Makabi), Bartniak przegrał wysoko z Rundsteinem. Na tem skończyły się zwycięstwa bokserów żydowskich. Od wagi piórkowej łodzianie pozwolili pokonać się w żadnem spotkaniu. Spodenkiewicz wypunktował Krawieckiego, Woźniakiewicz zdeklasował Wasenbluma, Durkowski zwyciężył Frodisa, Banasiak wygrał wysoko na punkty z Fuchsem, Pietrzak zdobył dwa punkty bez walki spowodu niedopuszczenia Neudinga do wagi przez lekarza, wreszcie w wadze ciężkiej Rosław zwyciężył Steineisena.

Zespół PZL rozegrał mecz bokserski z kombinowaną drużyną Warszawianka — Legja. Nieoczekiwanie zwyciężył PZL w stosunku 10:6. Mecz odbył się w lokalu YMCA.

Techniczne wyniki były następujące: Daśkiewicz (L) wypunktował Plichowicza, Jambor (PZL) zwyciężył Abramczyka. Szantyl (W) nie rozstrzygnął walki z Pawlakiem, podobnie jak Forlański (W) z Kowalskim. Błażejewski (PZL) zwyciężył przez techniczny k. o. Kazanowski w drugiej rundzie. Wasiak (L) zremisował z Miksem. Wrazidło (PZL) odniósł zwycięstwo nad Zarembą, wreszcie Doroba (L) pokonał przez techniczny k. o. w pierwszej rundzie Karolaka.

Sensacyjne porażki

śląskich drużyn piłkarskich

Na Śląsku odbyły się dalsze rozgrywki piłkarskie o puhar Dębu. Rozegrano 5 spotkań, które przyniosły sensacyjne wyniki.

W Chorzowie „Chorzów" pokonał ligowy Śląsk 5:1 (4:0). Jedyną bramkę dla ligowców zdobył God z rzutu wolnego.

W Mysłowicach ligowa drużyna Dębu przegrała z 06 Mysłowice 1:2 (1:2). U ligowców wyróżnił się jedynie Dytko.

W Chropaczewie Czarni przegrali na własnem boisku z Wawelem 0:3 (0:2).

W Katowicach 06 Katowice wygrał ze Słowianem 5:0 (5:0).

W Nowym Bytomiu Pogoń zwyciężyła Naprzód z Załęża 4:1 (2:0).

Garbarnia zapowiada

Bojkot krakowskiego okręgu

W Krakowie odbyło się doroczne walne zebranie Garbarni. Walne zebranie uchwaliło szereg sensacyjnych wniosków. M. in. aby Garbarnia nie brała udziału w pracach zarządu K. O. Z. P. N. przez swego delegata, ponieważ:

1) KOZPN uchwalił wniosek o rozwiązaniu ligi państwowej bez wypowiedzenia się klubów ligowych.

2) W łonie zarządu okręgu były tarcia, które niejednokrotnie były dyskutowane na łamach prasy.

Garbarnia nie chcąc brać współodpowiedzialności za prace zarządu nie będzie delegować swego przedstawiciela do władz okręgu. Niemniej Garbarnia zawsze udzielać będzie swych graczy do reprezentacji Krakowa.

Walne zebranie wyraziło żal, że Cracovia, jeden z najstarszych klubów Polski spadła z ligi. Garbarnia ma jednak nadzieję, że klub ten jaknajszybciej powróci w szeregi extra klasy piłkarstwa polskiego.

Prezesem klubu wybrano płk. Podgórskiego.

Słaby rozwój lotnictwa to —
Achillesowa pięta Japonji
900 milj. jenów na 5-letni plan rozbudowy lotnictwa

Achillesową piętą Japonji, tak pod względem techniki jak i materjału ludzkiego, jest lotnictwo. A co oznaczają defekty w lotnictwie wojskowem i cywilnem dla mocarstwa, które, w pełni swego rozwoju militarnego i ekonomicznego dąży do osiągnięcia lub zdobycia hegemonji w Azji i Australji oraz na obszarach oceanu Spokojnego, o tem wiedzą dobrze nie tylko sami Japończycy, lecz i ich możliwi przeciwnicy.

Dlaczego tak jest, dlaczego państwo, przodujące militarnie na lądzie i na morzu, nie może się zdobyć na postawienie swego lotnictwa na właściwym poziomie— o tem długoby mówić. Ma to swoje przyczyny. Jakie? Rozpatrzymy je pokolei.

Japończykom nie udało się dotychczas pochwalić ani jednym wyczynem w powietrzu. Japoński „orzeł", Ano, od miesięcy kontynuuje swój lot z Londynu do Tokjo via Indje i dotychczas mógł się pochwalić tylko rekordem defektów w motorze i lądowaniem przymusowem co parę kawałków trasy powietrznej. A tymczasem Japonja przygląda się z zazdrością i trwogą sukcesom i wyczynom Rosjan.

ZBYTNIA BRAWURA

Liczba nieszczęśliwych wypadków w wojsku i flocie japońskiej, gdy chodzi o loty powietrzne, jest niezwykle wysoka. Przeciętnie zdarza się 100 wypadków śmiertelnych na rok z pilotami i tyleż aparatów ulega rozbiciu.

Dlaczego?

Na odwadze nie zbywa Japończykom. Raczej odwrotnie. I to może jest jednym z minusów lotnictwa japońskiego. Nietylko lotnicy lekceważą sobie ostrożność i brawurują niepotrzebnie, ale uważają za niegodne potomków samurajów sprawdzanie działania motoru przed lotem i wypróbowanie maszyny.

Drugim znów defektem organicznym lotników jest właściwy Japończykom brak wyczucia słuchowego, gdy motor pracuje nierównomiernie lub zgoła szwanku je. Defekt ten zaobserwowali wszyscy prawie inżynierowie cudzoziemcy podczas swej praktyki w fabrykach Japonji.

TAJFUNY I BURZE

Do niepewności i niebezpieczeństwa lotów w Japonji przyczynia się też w dużym stopniu i sama natura kraju. Żaden kraj na świecie nie jest tak źle przystosowany do lotów powietrznych jak Japonja. Klimatycznie — ze względu na krańcowo szybkie zmiany pogody, na tajfuny i burze. Geograficznie — ze względu na górzysty i pagórkowaty teren oraz obfitość bagnistych terenów pól ryżowych.

TECHNIKA

Dalej — gdy chodzi o technikę, stoją Japończycy niżej jako konstruktozy samolotów od swych przypuszczalnych przeciwników. Tak, iż przynajmniej do czasu wyprawy mandżurskiej większość motorów w samolotach była pochodzenia obcego. Obecnie pracuje się w Japonji gorączkowo nad fabrykacją motorów typu krajowego, albowiem kraj ten nie ma dość kapitałów, aby móc sprowadzać w dostatecznej ilości motory z zagranicy i zaspokoić w ten sposób rosnące potrzeby powietrznej floty wojennej. Toteż między Tokjo a Moskwą odbywa się w fabrykach i laboratorjach gigantyczny wyścig, w którym, jak dotąd, Rosja wyprzedza jednak Japonję o parę długości.

Japońska flota powietrzna wojskowa nie posiada należytych rezerw w samolotach cywilnych, jakiemi rozporządzają inne państwa. Maszyn tego typu posiada dzisiaj Japonja zaledwie 150, czyli jedną ósmą tego, co każdy większy kraj europejski. Równie znikomą jest armja pilotów cywilnych w Japonji (ogółem 600) i lotnisk (20). Normalna długość linij lotniczych w Japonji nie przekracza 2.000 mil angielskich.

REFORMY

Tu właśnie, w tej dziedzinie planują Japończycy przeprowadzenie wielkich reform, gnani strachem przed ewentualnym atakiem z powietrza. Na rozwój lotnictwa cywilnego przeznaczono wielkie sumy w wysokości 250 miljonów jenów (około 14 miljonów Ł), które mają być zużyte w ciągu bieżących 10 lat. Z tych zaś sum już 800.000 Ł będzie wydatkowane w roku 1936-37. Za tę cenę ma stać się Japonja centrum lotniczem nietylko dla Dalekiego Wschodu, ale i Pacyfiku, z połączeniem Singapoore, z archipelagami Australji etc.

PIĘCIOLATKA POWIETRZNA

Armja japońska opracowała niedawno swój własny plan pięciolatki na podstawie kosztorysu sięgającego 900 miljonów jenów. Za tę cenę istniejąca flota powietrzna w ilości około 1000 maszyn ma być podwojona, a zarazem zmodernizowana. Dużą rolę ma przytem odgrywać zwiększenie rezerwy pilotów i ilości lotnisk.

Jak wielką wagę przywiązują Japończycy do lotnictwa, jako broni ofensywnej i defensywnej, świadczy fakt, iż żadne względy, nie wyłączając kiepskiego stanu finansów, nie wywierały tak silnego wpływu hamującego na politykę zewnętrzną Japonji, jak defekty i braki jej armji powietrznej.

Flota powietrzna staje się dzisiaj i na Dalekim Wschodzie coraz bardziej ważkim i decydującym czynnikiem. Na morzu czuje się Japonja zupełnie bezpieczną, dzięki potężnej swej flocie oraz konfiguracji wybrzeży.

Przyszłość militarnej potęgi Japonji i dalszy rozwój jej polityki zagranicznej zależą w dużym stopniu od tego, jak wyglądać będzie w przyszłości japońska flota powietrzna. Czy jednak finansowo i przemysłowo wydoła państwo Mikada zadaniu stworzenia największej floty powietrznej w szrankach powszechnego wyścigu zbrojeń najpierwszych potęg świata? — wydaje się nieco wątpliwe.

A odpowiedź na to pytanie przesądzi najpewniej nietylko w losach Azji, lecz i o tem, czy i kiedy przyjdzie do walnej rozprawy orężnej na Dalekim Wschodzie między Japonją a jej spodziewanymi przeciwnikami.

HUMOR

MIESZANE CUKIERKI.

Mały Staś wchodzi do sklepu:
— Proszę o mieszane cukierki za 5 groszy.
— Masz tu dwa cukierki i sam je sobie pomieszaj.

PIKNIK.

Studenci uniwersytetu oxfordzkiego urządzają składkowy piknik. Biorą w nim udział studenci różnych narodowości. Anglik przynosi befsztyki, Francuz — wino, Włoch — makaron, Niemiec — piwo, a Szkot... swego brata.

(Mercury).

Dziecko à la carte
Zastrzyki decydują o płci i kolorze

Jak donosi jedno z pism amerykańskich, znakomity lekarz, słynny w Stanach Zjednoczonych, dr. Bloomer, dokonał ostatnio rewelacyjnego odkrycia, które jest wynikiem szeregu długoletnich doświadczeń. Otóż lekarz ten dokonał odkrycia w zakresie dowolnego wpływania, nietylko na płeć dziecka, ale także na kolor włosów oraz na barwę oczu. Zabiegi związane z osiągnięciem takiego wyniku, są, rzecz oczywista, niezmiernie skomplikowane, gdyż musi tu mieć miejsce szereg zastrzyków. Dozowanie tych zastrzyków w ilości 3 — 10 miesięcznie wpływać ma podobno niezawodnie na pigmentację skóry, kolor włosów i zabarwienie źrenic dziecka, niezależnie od tego, czy np. rodzice są blondynami, czy brunetami i t. d. W ten sposób więc matka może mieć według swego życzenia np. córkę jasnowłosą, a syna ciemnowłosego.

Jednem słowem okazuje się, że istnieje możliwość dzieci a la carte: brunet, blondynka, rude, jak kto woli.

Od profesora uniwersytetu do robotnika
Nieskrępowany głos opinji publicznej
w radjowej dyskusji bez przygotowania

Jedną z najciekawszych inowacyj w amerykańskich programach radjowych ostatniego roku jest „Town Meeting on the Air", audycja organizowana wspólnie przez American League for Political Education i National Broadcasting Company. Audycje te nadawane są z jednej z sal koncertowych New Yorku, Town Hall, i są rodzajem wolnej dyskusji na tematy spraw publicznych. Organizatorzy ich starali się tu położyć nacisk na starą anglo - saską tradycję swobodnych zebrań i nieskrępowanej dyskusji.

„SŁUCHAJCIE!"

Zebranie rozpoczyna się kilkoma uderzeniami staroświeckiego dzwonu, takiego jakiego używał dawniej obwoływacz na rynkach miast angielskich oraz od wezwania tego obwoływacza „Hear ye! hear ye!" („słuchajcie!"), poczem ogłasza się temat dyskusji. Zagaja ją kilku aktorów NBC, rozpoczynając ze sobą na dany temat rozmowę tak, jakby mogli na dany temat rozmawiać ze sobą np. farmer z bankierem lub lekarzem, spotkawszy się w drodze na posiedzenie rady miejskiej w typowem miesteczku amerykańskiem. Aktorzy ci stanowią pierwszą część „publiczności", biorącej udział w audycji.

Druga część to publiczność, która przybywa na zebranie by wziąć udział w dyskusji swobodnie, bez przygotowania i uprzednich prób. Reprezentowane w niej są różne stany, zawody i poziomy intelektualne: profesorowie Uniwersytetu i znane osobistości, młodzi radykałowie, dziennikarze, plantatorzy bawełny z południa, farmerzy, oficerowie marynarki, studenci, robotnicy i t. d...

Wreszcie trzecia część „publiczności" — to słuchacze radjowi przy odbiornikach.

ZUPEŁNA SWOBODA

Urokiem tych audycyj jest nieskrępowana niczem swobona przemówień dla wszystkich, chcących wziąć udział w dyskusji. Treść dotychczasowych dyskusyj ujawniła w stopniu nieprzewidzianym przez organizatorów ilość istniejących w kraju, a nie wyrażonych dotychczas żywych opinij, niezależnych od partyjnych poglądów programowych, demokratycznych, czy republikańskich. W okresie, gdy Stany Zjednoczone zbliżają się do prezydenckiej kampanji wyborczej, która w tym roku zapowiada się bardzo ostro, takie wolne dyskusje są specjalnie interesujące.

Przebieg dyskusji jest zazwyczaj bardzo ożywiony. Chcąc uniknąć niezręcznego milczenia, NBC umieszcza ło w różnych punktach sali swoich ludzi, którzy mieli w razie potrzeby ratować sytuację przez stawianie zgóry przygotowanych pytań; ta przezorność okazała się jednak zbędna, gdyż częściej zdarza się potrzeba, nie podniecania dyskusji, a przeciwnie — uspokajania jej.

OLBRZYMIA POPULARNOŚĆ

Toteż audycje te zostały powitane z dużym entuzjazmem przez słuchaczy radjowych, o czem świadczą z jednej strony liczne listy, napływające po każdej audycji, a z drugiej — spontaniczne tworzenie się grup dyskusyjnych wśród słuchaczy w całym kraju.

Miarą popularności tych audycyj jest również ilość drukowanych tekstów dyskusyj, które w trzy dni po audycji rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy — na użytek szkół, kollegjów i innych zakładów kształcących.

Wśród tematów dyskusyj były: „Jak osiągnąć pokój?", „Zagadnienia rolnicze a dobrobyt", „Młoda Ameryka ma głos" i inne.

PROJEKT FRANCUSKI

We Francji pozazdroszczono rozgłośnictwu Stanów Zjednoczonych swobody wypowiadania się przed mikrofonem i wysuwa się projekty aby i z tej strony Atlantyku wprowadzić coś podobnego. M. in. wódz socjalistów francuskich p. Leon Blum wzywa swych adeptów, by domagali się utworzenia wolnej trybuny. Myśl ta była już niejednokrotnie omawiana, lecz prawdopodobnie większość słuchaczy wolałaby, by utworzono dla tego celu osobną stację, z której przemawialiby kolejno: monarchiści, liberali, radykali, chrześcijanie, masoni, mistycy i wolnomyśliciele.

Prócz tego nadawałaby ta rozgłośnia przemówienia oficjalne, notowania giełdowe, wiadomości, komunikaty Min. P. i T. i t .p.

Zygmunt Jurkowski 49)

Księżycowe interesy
Powieść

— Dziwny człowiek z tego Dziubiela — pomyślał w rozterce i przystanął przed szybą sklepową. Zobaczył w niej swoje odbicie na tle zabawek dziecinnych, (był to bowiem sklep z zabawkami). Odbicie sterczało nieruchomo, trzymając teczkę pod pachą i patrzyło mu prosto w oczy. Było coś niepokojącego w tem patrzeniu i Pawła zaskoczyło to przykre uczucie, którego doznaje czasem człowiek samotny i zamyślony, ujrzawszy znagła swoje odbicie w lustrze. W szybie odbijała się również ulica, domy i niebo, przez które płynęły obłoki. Za „plecami odbicia", stał uliczny sprzedawca baloników; a dziecię, prowadzone przez matkę, oglądało się za nim i wyciągało do góry rączkę, urzeczone jaskrawością baloników, unoszących się w powietrzu w kształcie winnego grona. Przejeżdżały wozy zaprzężone w konie i przewalały się ciężko czerwone pudła autobusów, wprawiając w drżenie wystawową szybę. Paweł przyglądał się dalej i myślał. Za szybą widział zabawki. Były tam również baloniki, ale i wiele innych rzeczy, którym zaczął się przyglądać z uwagą.

— Właściwie wszystkie ludzkie sprawy, z któremi złotowłose dziateczki będą mieć do czynienia później, gdy wyrosną na ludzi — myślał, przypatrując się niewinnym zabawkom.

— Ależ tak, oczywiście! Fortece z żołnierzami i groźne czołgi, pomalowane na barwę ochronną — to zabawki dla przyszłych wojaków. Malutka kuchenka z niezbędnemi naczyniami, a tuż obok zgrabny kredensik z półmiseczkami — to zabawa przyszłych gospodyń. Obok murzyni — dla kolonistów. Limuzyna — dla syna Lubystka w przyszłości. Fortepianik — dla córki pani Doroty; a nawet dla Macieja znalazł się ładny gumowy smoczek, do buzi. Gdy upatrywał zabawek dla swoich znajomych, przyszło mu na myśl, że dzieci traktują małe fortece i kredensiki, równie serjo, jak dorośli generałowie „prawdziwe" fortece, a gosposie swoje „dorosłe" kredensy; doszedł nawet do wniosku, że dzieci traktują swoje zabawy z większem przekonaniem. Gdy tak w duchu rozważał, spostrzegł w sklepowej witrynie mały autobusik i jednocześnie wtyle za Pawłem, przejeżdżał ulicą „dorosły" autobus, pełen dojrzałych ludzi. I wtedy wpadło, jak olśnione:

— Przecież ci starsi, to zwykłe dzieciaki, bawiące się w jazdę autobusem!

Ze zdziwieniem rozejrzał się dookoła i zobaczył siwego pana, który prowadził na sznureczku psa. I widok ten wydał mu się zabawny.

— A ten stary, poprostu, bawi się pieskiem! — uświadomił sobie z wesołem zdziwieniem.

Ubawiony tym nowym kątem widzenia, przyglądał się wszystkiemu dookoła z łobuzerskiem zainteresowaniem. Widząc nadjeżdżającą dorożkę, był już bliski śmiechu.

— Ależ ten dureń na koźle bawi się „w konie"! Przez całe życie tylko w tę jedną zabawę! I ci państwo, których wozi na spacer, bawią się z nim razem!

Cóż to za kretyńskie zajęcie wymyślili sobie ci ludzie - dzieci! Połapali jakieś zwierzęta na lasso i nazwali je końmi. Potem oswoiwszy je, uwiązali do dziwacznej struktury na kółkach, którą nazwali dorożką. Zwierzaki, uderzane styłu po skórze, zabawką zwaną bacikiem, usiłują uciec i stąd cała ta idjotyczna kawalkada posuwa się naprzód po równi. A jakie mają miny wyniosłe! To ci głuptasy dopiero!

Nie mogąc się pohamować, Paweł parsknął śmiechem, a jakaś przechodząca obok niego dama, widząc go śmiejącego się samnasam uniosła w zdumieniu brwi.

Paweł obejrzał ją z równem zaciekawieniem, ale już teraz patrzył oczami Dziubiela. Dama miała na głowie kapelusik z piórkiem... — a zatem ktoś wyrwał ptakowi piórko z ogona, ażeby ją upiękzyć w ten sposób.

W uszach miała wisiorki, które miały imitować krople jakiejś cieczy, były żółte — więc pewnie piwa. Szyję obwiązała paniusia czerwonym sznureczkiem, a z ramienia zwieszały jej się ogonki jakichś nieznanych zwierzątek. Nogi miała obciągnięte od góry nitką z kokona jedwabnika, a u dołu skórą obdartą z węża.

— Przecież to zupełna dzikuska! — zrozumiał nareszcie słowa Dziubiela — Dzikuska z plemienia Niam - Niam!

Wesoły wracał do domu, wynajdując coraz to nowe powody śmiechu, a gdy ubawił się wreszcie dosyta, wyłoniło się nagie poważne pytanie — naprawdę poważne.

— Rzeczywiście. Ludzie bawią się, jak umieją, niektórzy nie bawią się wprawdzie, bo są głodni i szukają czegoś do zjedzenia. No, tak, ale, jak się najedzą... to co? Napewno wezmą przykład z tych sytych i będą się bawili równie głupio, jak oni. Więc kiedyż się wreszcie zaczną te POWAŻNE SPRAWY?

Nie mogąc sobie naprędce odpowiedzieć na to pytanie, Paweł odłożył rozważania na kiedyindziej. Gdy już wchodził w ulicę S. przeszedł mu drogę zakonnik, odziany w gruby habit i przepasany sznurem, na bosych nogach miał proste sandały... taki miał strój.

— O, ten przynajmniej ubrał się, jak człowiek z kulturą — osądził Paweł bez zastanowienia — o nim nie można powiedzieć, że jest dzikus.

W domu oczekiwała Pawła pani Urszula. Od pewnego czasu czuła się znacznie lepiej. Nie nosiła czarnej przepaski, gdyż oko było już zdrowe zupełnie, wyglądała też zdrowiej, bowiem przybyło jej kilo i dziesięć deka. Wychodząc z domu rano, Paweł zostawił ją w dobrym nastroju, jednak zastał ją smutną. Całując na przywitanie policzki, które pozbyły się już zapadniętych dołów, spytał:

— Czemuż to moja królowa jest smutna?

Nie odpowiedziała odrazu i musiał długo błagać zanim się dowiedział, co pani Urszuli leżało na sercu. Wydobył z niej wreszcie przyczynę smutku.

— Czy przyniosłeś co pieniędzy, Pawełku? — zadała przedtem pytanie.

— Nie, złotko, obiecali mi dopiero jutro wypłacić — odpowiedział ze skruchą.

— Bo, widzisz... — zaczęła nieśmiało.

— Powiedz, kochanie — zachęcił ją Paweł.

Kąciki ust pani Urszuli opuściły się ku dołowi, jak do płaczu.

— Bo... musiałam zastawić moje srebrne lisy! — wybuchnęła z nagłą rozpaczą i zaniosła się łkaniem.

C. d. n.

REDAKCJA: Warszawa. Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 6.66.68 (sekretarjat), 666.99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wydanie E wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk   Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64   Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA